

IN PACE ET IN BELLO CARITAS

POLSKI CZERWONY KRZYŻ

CENTRALNY ORGAN P.C.K.

WARSZAWA
1930
ROK X
№ 6

CENA EGZ. 1 ZŁOTY

TREŚĆ NUMERU:

SOMMAIRE:

Dział Wydawniczy P. C. K. komunikuje Szanownym Prenumeratorom i Czytelnikom, że następny numer naszego pisma ukaże się w miesiącu wrześniu 1930 r.

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM. CENA EGZ. 1 ZŁ.

Nr. 6 WARSZAWA — CZERWIEC 1930 R. ROK X

Polski Czerwony Krzyż

CENTRALNY ORGAN POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA
WYDAWNICTWO MIESIĘCZNE
CROIX ROUGE POLONAISE
ORGANE CENTRAL DE LA CROIX ROUGE POLONAISE
REVUE MENSUELLE

Komitet Redakcyjny: Dr. B. Zakliński, Leopold Rutkowski, dr. Ludwik Zembrzuski.

Redaktor i Wydawca za Zarząd Główny P. C. K.: Zofja Wołłowiczowa.

Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Smolna 6, telefon 235-29 czynna codziennie od godziny 10 — 2 popołudniu.

Prenumerata roczna 12 zł., zagranicą 2 dol. Konto w P. K. O. Nr. 10.540.

Dr. Mjr. Z. KRZYCZKOWSKI.

LOTNICTWO SANITARNE W POLSCE—JEGO ROZWÓJ.

Niejednokrotnie już bądź na łamach różnych pism, bądź w specjalnie starannie opracowanem dziele, stanowiącem dar komitetu fundacji lotniczej im. J. Em. Biskupa D-ra Galla dla J. Em. ks. Biskupa Galla p. t. „Lotnictwo sanitarne", były poruszane powstanie i organizacja lotnictwa sanitarnego. Pokrótce więc tutaj wspomnę tylko o tem, że lotnictwo sanitarne w Polsce powstało dzięki inicjatywie i wysiłkom propagandowym i organizacyjnym gen. bryg. d-ra med. Sławoj-Składkowskiego we wrześniu 1925 r., kiedy to pierwsze sprowadzone z Francji 2 lekkie samoloty sanitarne „Henriot" i 1 większy, typu „Breguet" XIV. T. bis, zostały oddane do użytku wojska.

A zatem lotnictwo sanitarne nasze liczy niespełna 5 lat swego istnienia.

W ciągu tych pięciu lat zaszły spore zmiany w rozwoju i organizacji lotnictwa sanitarnego. A więc powiększył się jego stan liczebny, rozszerzyły się ramy jego działalności, powiększył się teren pracy, wreszcie lotnictwo nasze sanitarne zupełnie nie najgorzej zaprezentowało się na I Kongresie Międzynarodowym Lotnictwa Sanitarnego w Paryżu w maju 1929 r., na którym byli przedstawiciele 40 państw.

Z pośród tych wszystkich państw, poza Francją, która we wszystkich 9 tematach, poruszanych na tym Kongresie, brała czynny udział, tylko 3 Państwa zgłosiły swe referaty na Kongres, a mianowicie: Polska, Włochy i Szwecja, przyczem Polska zgłosiła 3 referaty, pozostałe 2 Państwa po jednym.

Polska wzięła udział w pracach Kongresu, opracowując następujące tematy: 1) „Lotnictwo sanitarne, jako środek ewakuacji podczas wojny" mjr.-lek. Dr. Krzyczkowski Zygmunt, 2) „Lotnictwo sanitarne w Polsce w czasie pokoju" mjr-lek. Dr. Krzyczkowski Zygmunt i 3) „Wpływ latania na organy oddechowe i krążenia" mjr-lek. Dr. Missiuro Włodzimierz.

Wogóle należy podkreślić doniosłe znaczenie Kongresu dla rozwoju lotnictwa sanitarnego, gdyż z jednej strony nastąpił fakt zainteresowania się lotnictwem sanitarnem, a temsamem danie możności wielu państwom wypowiedzenia się w tej sprawie, z drugiej zaś strony — że na Kongresie zostały omówione bardzo ważne problemy rozwoju lotnictwa sanitarnego i ustalone na przyszłość tezy tego rozwoju.

Należy również podkreślić, że dużym

sukcesem dla Polski na gruncie międzynarodowym był I Kongres Lotnictwa Sanitarnego, gdyż:

1) dowiedziano się, że w Polsce nietylko istnieje lotnictwo sanitarne, ale się też i pomyślnie rozwija,

2) że Polska przywiązuje dużą wagę do rozwoju lotnictwa sanitarnego, co znalazło wyraz w wybitnem zainteresowaniu się pracami Kongresu i co Ją postawiło na pierwszem miejscu w tym względzie poza Francją,

3) kilkakrotne wyróżnienie Polski i szefa delegacji polskiej gen. bryg. Dr. Roupperta w wielu przemówieniach oficjalnych, chociażby wspomnę o przemówieniu Ministra Aeronautyki francuskiej na posiedzeniu inauguracyjnem Kongresu w Sorbonie, lub na bankiecie oficjalnym Kongresu, urządzonym w salonach Hotelu Claridge, bądź też w przemówieniach niektórych wybitnych mówców na posiedzeniach Kongresu, jak np. wice-przewodniczącego Kongresu deputowanego D-ra Chassaing'a, który w swem przemówieniu zacytował duży ustęp z referatu polskiego ,,O lotnictwie sanitarnem w Polsce podczas pokoju", jako właśnie bardzo charakterystyczny przy rozwoju lotnictwa sanitarnego,

4) wreszcie Polska została wyróżniona również i tem, że do Komitetu stałego Kongresu lotnictwa sanitarnego został wybrany gen. bryg. Dr. Rouppert.

Ponieważ artykuł ten ma na celu również propagandę lotnictwa sanitarnego na szerszą skalę, przeto pozwolę sobie zacytować niektóre ustępy z referatu mego ,,O lotnictwie sanitarnem w Polsce w czasie pokoju", wygłoszonego na I Międzynarodowym Kongresie Lotnictwa sanit. Po wstępie, traktującym omówienie przyczyny opóźnienia rozwoju lotnictwa sanitarnego w Polsce, a następnie omówienia działalności poszczególnych osób i komitetów w rozwoju lotnictwa sanitarnego, autor konstatuje, że Polska ma już znaczniejszą liczbę samolotów sanitarnych i że samoloty te sanitarne są poprzydzielane do wszystkich formacji i szkół lotniczych na całym terenie Polski, a mianowicie do Warszawy (3 ,,Henriot'y"), do Lwowa, Krakowa, Poznania, Bydgoszczy, Grudziądza, Torunia, Dęblina, Pucka i Lidy po jednym ,,Henriocie". Samolotami tymi mogą dysponować władze zarówno lotnicze jak i sanitarne. W rozmieszczeniu tem ujawnia się pewna planowość, gdyż w organizacji lotnictwa sanitarnego wzięte zostało jako punkt wyjścia, że samoloty sanitarne ,,Henriot" mogą latać swobodnie w promieniu do 100 klm., zaś ,,Breguet" w promieniu do 150 klm., w centrach których stoją samoloty sanitarne w formacjach lotniczych. Wykreśliwszy więc sobie takie kręgi na mapie Rzeczypospolitej Polskiej, zobaczymy, że kraj nasz zostaje prawie cały pokryty zasięgiem samolotów sanitarnych z wyjątkiem północnej i północo-wschodniej części. Ponieważ jednak wkrótce będą rozmieszczone również formacje lotnicze w Wilnie i w Brześciu nad Bugiem, to będziemy mieli wówczas całą Polskę pokrytą już zasięgiem samolotów sanitarnych, o ile będziemy mieli dostateczną ilość większych samolotów sanitarnych. A przytem właśnie zostałaby uwzględniona ta część kraju, która bodajże najwięcej potrzebuje tego ze względu na najgorszy rozwój dróg szosowych i komunikacyjnych, jak również i ze względu na tereny błotniste i lesiste. Rozmieszczenie tych lotnisk, jak również formacji lotniczych, w których są samoloty sanitarne oraz zasięg tych samolotów — uwidocznione są na załączonej mapce.

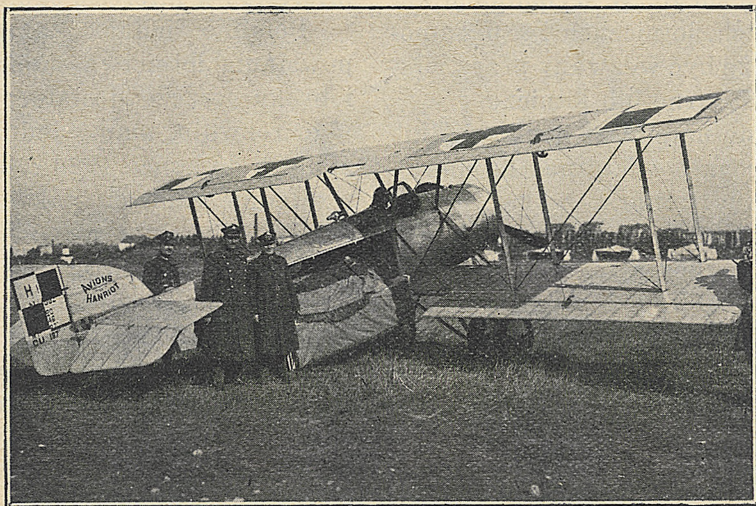
Somoloty sanitarne w Polsce do początku roku 1927 służyły wyłącznie dla użytku wojska, jednak od początku 1927 r. p. Minister Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wojskowych (Dep. Sanit. i Dep. Lotnictwa) wydaje okólnik Nr. 34 do wszystkich panów Wojewodów i p. Komisarza Rządu m. st. Warszawy z powiadomieniem o oddaniu posiadanych wojskowych samolotów sanitarnych do użytku ludności cywilnej, oraz ze szczegółowemi wskazówkami co do posługiwa-

nia się tymi samolotami: przez kogo, kiedy, jak i do jakich wypadków należy je wywoływać, jednocześnie polecając zakładanie lotnisk i stacji benzynowych w miastach i miasteczkach naszego kraju.

Ogólne zasady przy wywoływaniu i użytkowaniu samolotu sanitarnego dla osób cywilnych są prawie takie same, jak i dla wojskowych, z pewnemi nieznacznemi zmianami, głównie natury finansowej, a mianowicie: podczas, gdy przewóz osób wojskowych samolotem sanitarnym jest bezpłatny, ludność cywilna opłaca koszta biletu drugiej klasy pociągu zwykłego za przestrzeń, którą samolot przeleciał; następnie np. miejsce w szpitalu osoba cywilna musi sobie zapewnić sama, musi zapewnić sobie przejazd z miejsca lądowania samolotu do szpitala, osoby zaś wojskowe nie potrzebują wcale o to się troszczyć.

Ogólne zasady korzystania z samolotów sanitarnych dla wszystkich są następujące: prawo do wezwania samolotu sanit. przysługuje tylko lekarzowi; bezpośrednio wezwać samolot może tylko lekarz urzędowy, a więc każdy lekarz wojskowy, lekarz powiatowy i każdy lekarz urzędowy; lekarze cywilni mogą wezwać tylko za pośrednictwem miejscowych władz wojskowych lub cywilnych (P. K. U., Urząd Starościński, posterunek policji i t. p.).

Wezwanie kieruje się do najbliższej jednostki lotniczej, która ma w swem posiadaniu samolot sanitarny. Wezwanie uskutecznia się drogą telefoniczną lub telegraficzną, przyczem te fonogramy i telegramy winne nosić umówiony znak „Lot. San." i w myśl okólnika Gener. Dyr. Poczt i Telegrafów Wydz. IX Nr. 4321/IX z dn. 10.X 1925 mają pierwszeństwo przed wszystkiemi rozmowami lub depeszami nawet urzędowemi. W fonogramie lub depeszy należy dokładnie podać miejscowość, nazwisko chorego, rodzaj choroby i potwierdzić, że lotnisko jest wybrane i zabezpieczone. W oczekiwaniu przylotu samolotu san. należy to lotnisko, o ile nie jest ono znane lotnikowi, oznaczyć jakimś widocznym znakiem, np. położyć kilka białych prześcieradeł na ziemi oraz rozpalić dymne ognisko, dające dużo dymu dla zorjentowania lotnika o kierunku wiatru. Chory na umówioną godzinę musi już być dostarczony na lotnisko z takiem wyrachowaniem, by lotnik na niego nie musiał czekać, a to ze względu na niemożność zatrzymania motoru.



Samolot Sanitarny Hanriot 1.
W kabinie leży gen. bryg. Dr. Sławoj - Składkowski.

W przepisach odnośnych podane są rów-

nież dla lekarza wskazówki, jakie przypadki mogą być transportowane drogą powietrzną i do jakich przypadków należy wzywać samolot sanitarny; a więc do transportu powietrznego nadają się: 1) rany czaszki, 2) drążące rany brzucha, 3) powikłane złamania, 4) ostry napad zapalenia ślepej kiszki, 5) skręt kiszek i przepukliny uwieźnięte, 6) krwotoki i zapalenia jamy brzusznej, wymagające natychmiastowej operacji, 7) porody powikłane, wymagające cięcia cesarskiego lub innego zabiegu akuszeryjnego, 8) choroby przewodu moczowego, wymagające bezzwłocznego zabiegu chirurgicznego. W wypadkach katastrof kolejowych, lotniczych i t. p. samolot sanitarny może być wezwany przez władze centralne sanitarne lub lotnicze.

Nie nadają się natomiast bezwzględnie do transportu drogą powietrzną: 1) chorzy w stanie agonji, 2) chorzy z krwotokami płucnemi, 3) wypadki, nie rokujące poprawy po zabiegu operacyjnym i 4) chorzy na chorobę zakaźną.

To są główne zasady organizacji lotnictwa sanitarnego w chwili obecnej w Polsce oraz wytyczne o użytkowaniu i wywoływaniu samolotu sanitarnego.

Jedną z najgłówniejszych przeszkód w dostatecznym rozwoju korzystania z usług samolotów sanitarnych jest brak lotnisk i lądowisk w poszczególnych miastach, miasteczkach i wsiach. Mogą to nie być formalne lotniska, które są używane tylko do lądowania samolotów, lecz muszą to być tereny równe, suche, odpowiednio duże z dobrem podejściem, wolne od wszelkiego rodzaju płotów, płotków i kołków i stale ochraniane. Mogą to być łąki, pastwiska, boiska sportowe. Tereny takie muszą być znane lotnikom, muszą być wybrane i umieszczone na mapach, muszą być stałe i muszą znajdować się stale pod czyjąś opieką.

Obecnie najpilniejszą rzeczą jest właśnie stworzenie takich małych lotnisk przy miastach, miasteczkach, gminach i t. p.

W zrozumieniu tej konieczności p. Minister Spraw Wewn. gen. bryg. Dr. Składkowski wydaje w. w. okólnik Nr. 34 z dnia 8.II. 1927 r. do wszystkich PP. Wojewodów i P. Komisarza Rządu m. st. Warszawy, w którym między innemi właśnie poleca tworzenie tych lotnisk przez jednostki samorządowe w porozumieniu z Wojewódzkim Komitetem L. O. P. P.

Jednak, jak mi jest dotychczas wiadomem, akcja ta wydała bardzo nikłe rezultaty i lotnisk takich jest bardzo mało wybranych.

Tu jednak musi przyjść z pomocą społeczeństwo, tu muszą pomóc gminy, samorządy, miasta i miasteczka, bo to leży w ich interesie i w interesie ogółu.

Pomimo jednak takiego niedawnego powstania lotnictwa sanitarnego w Polsce i braku jeszcze dostatecznych danych do jego rozwoju, mamy jednak już przewiezionych do końca 1929 r. około 75 chorych, względnie rannych, tak osób wojskowych jak i cywilnych.

Loty te odbywały się tylko w dzień i przeważnie w porze od wiosny do jesieni.

Kilkakrotnie płatowce nie mogły wylecieć z powodu warunków atmosferycznych.

Mamy też kilka takich przypadków, gdy samoloty sanitarne wyleciały w dużej mgle i przy silnym deszczy i nie mogły dolecieć, chociaż pilot miał szczery zamiar polecieć i spełnić rolę samarytańską.

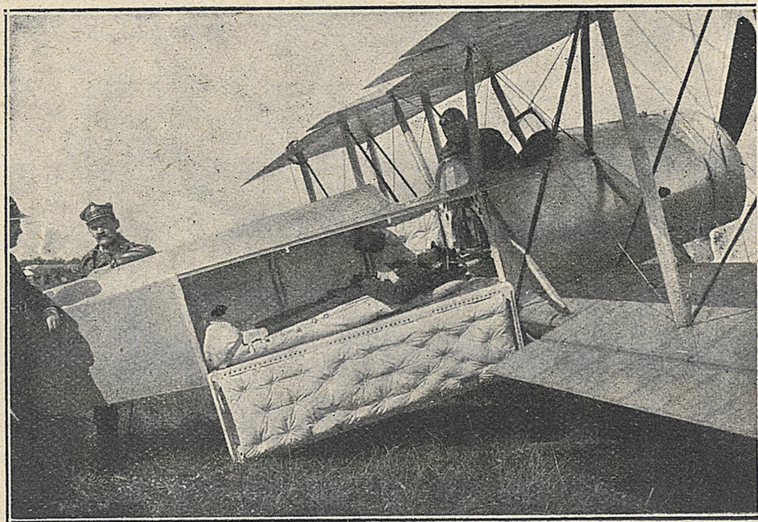
Mamy zanotowany jeden wypadek przymusowego lądowania z chorym w drodze powrotnej z Ostrowia Łomżyńskiego do Warszawy w Tłuszczu z powodu nastania nocy; pilot zaopiekował się troskliwie rannym, przeniósł go do pobliskiej chaty przy pomocy miejscowej ludności, nakarmił, napoił, ogrzał, a o świcie dnia następnego wyleciał z nim w dalszą drogę, przywożąc go w doskonałej kondycji do szpitala w Warszawie.

Mamy też zanotowany taki ciekawy przypadek trudności orjentowania się w powietrzu: właściciel majątku pod Zamościem, lecąc z Warszawy na samolocie sanitarnym „Breguet” do swego majątku po ciężko chorego syna, by go przewieźć na-

tychmiast tymże samolotem do Warszawy na operację, nie poznał z góry swego majątku i sprzeczał się z pilotem, że to nie jest jego majątek. Pilot jednak (sierż. pil. Sz.), doskonale zorjentowany przedtem na mapie, a leciał do tego majątku po raz pierwszy, wylądawał, wybrawszy sobie koło dworu odpowiedni teren do lądowania i dopiero wtedy sam właścieciel majątku przyznał mu rację i poznał swój majątek i dwór.

A mamy też i takie nawet naprawdę bohaterskie lądowania, jak w dn. 20.XI 1928 r., gdy samolot sanitarny z Dęblina, który jednocześnie wyjechał z Dęblina koleją. A trzebaby dodać,że tego samego dnia było parę wypadków lotniczych wojskowych z powodu tej nieoczekiwanej mgły, zakończonych nawet śmiercią pilota i cięższemi lub lżejszemi uszkodzeniami ciała personelu latającego i maszyn. Tak więc wielka przytomność umysłu pilota i jego zimna krew pozwoliły uniknąć grożącego niebezpieczeństwa.

Wszyscy przewiezieni drogą powietrzną jednozgodnie wychwalają ten nowoczesny środek transportu i jednomyślnie stwierdzają, że żadnych dolegliwości podczas lotów



Samolot Sanitarny Hanriot 2. Ładowanie chorego do kabiny.

pilotowany przez sierż. pil. K., wioząc ciężko chorą żonę wojskowego na zabieg operacyjny do Warszawy, podczas wielkiej a nagle powstałej mgły, nie mogąc lądować w Warszawie, pomimo znaków świetlnych i rakiet, leci dalej, i znajdując przebłysk tej mgły, ląduje na łasze wiślanej na środku Wisły w Młocinach pod Warszawą. Pilot sam się przeprawia na brzeg łodzią, daje znać do Portu Lotniczego w Warszawie o wylądowaniu w Młocinach i po przybyciu samochodu sanitarnego chora zostaje przewieziona łodzią na brzeg i dostarczona do szpitala we wspaniałej kondycji i jeszcze o parę godzin wcześniej od swego męża, nie odczuwają, zaś samo startowanie jak również i lądowanie są tak łagodne, że nie odczuwają najmniejszego wstrząsu, nawet ranni przetransportowani ze złamanemi kończynami lub z ciężkiemi zranieniami czaszki.

Widzimy więc z tego, że jednak i sama idea lotnictwa sanitarnego i poczucie odpowiedzialności, troskliwości i śmiałości pilotów przy transportowaniu chorych i rannych stale się wzmaga.

Niewątpliwie dużą zasługę dla dobra idei popularyzacji i rozwoju lotnictwa sanitarnego mają międzynarodowe Kongresy tego rodzaju, jaki się odbył w Paryżu w

maju 1929 r., gdyż I Kongres wyniósł cały szereg dezyderatów, które zostały przedstawione władzom Państwowym przez swych delegatów. Dezyderaty te I Międzynarodowego Kongresu Lotnictwa Sanitarnego są następujące:

1) By Państwa, biorące udział w Kongresie, jaknajbardziej popierały rozwój lotnictwa sanitarnego;

2) By Państwa ułatwiały jaknajwięcej możność latania samolotów sanit. i korzystania ze wszystkich posiadanych lotnisk i by w czasie pokoju samol. sanit. mogły swobodnie przekraczać granice Państw;

3) By dla rozwoju lotnictwa sanit. Państwa zakładały jaknajwięcej lotnisk, szczególnie na odcinkach Państw, posiadających najgorsze drogi;

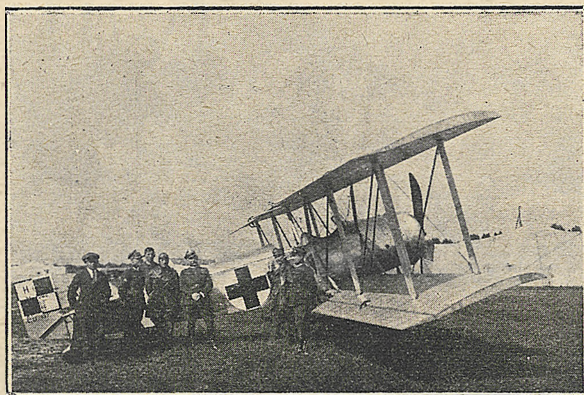
4) By można było w jaknajszybszym czasie przystosować samoloty komunikacyjne dla celów sanitarnych, bądź w czasie pokoju w razie żywiołowej klęski, bądź w czasie wojny dla celów transportowania rannych;

5) By towarzystwa czy przedsiębiorstwa prywatne uzyskiwały jaknajwiększą pomoc w budowie czy rekonstrukcji samolotów san.;

6) By nietykalność samol. sanit. i personelu obsługującego były definitywnie zabezpieczone przez konwencję międzynarodową na równych prawach, jak inne środki transportowe sanitarne.

Pozatem została stworzona nagroda artystyczna p. Maurycego Raphael (Paryż) dla osoby, która stworzy samolot sanitarny, odpowiadający jaknajlepiej warunkom bezpieczeństwa, wygody, komfortu i najwygodniejszy dla transportu rannych lub chorych, personelu i materjału sanitarnego; nagroda ta będzie przyznawaną każdorazowo na Kongresie Międzynarodowym Lotnictwa Sanitarnego.

Data ani miejsce następnego Kongresu Lotnictwa Sanit. nie zostały ustalone definitywnie, jedynie został wybrany Komitet stały, w skład którego wszedł jako przewodniczący prof. Richet (Francja), 3 wiceprzewodniczących: gen. bryg. Dr. Rouppert (Polska), gen. lek. Bauer (Szwecja) i prof. di Nola (Włochy), oraz Komisarz generalny dr. Charlet (Francja). Zadaniem tego Komitetu ma być ustalenie daty i miejsca następnego Kongresu, który ma się jednak odbyć nie później jak za 4 lata.



Samolot Sanitarny Hanriot 1 z kabiną zamkniętą.

Na porządku dziennym przyszłego Kongresu mają być rozpatrywane następujące kwestje:

1) Przystosowanie samolotów sanitarnych,

2) Bezpieczeństwo samolotów sanitarnych,

3) Przeciwwskazania lekarsko-chirurgiczne trasportowania sam. san.,

4) Służba zdrowia Aeronautyki.

Lotnictwo sanitarne kroczy wielkiemi krokami zagranicą, szczególnie w Szwecji, kolonjach francuskich, angielskich, we Włoszech, a nawet w Sjamie, przedstawiciel którego rozdawał na I Międzynarodowym Kongresie Lotn. Sanit. ładnie wydrukowane po francusku i po... sjamsku broszury z opisem ich lotnictwa sanitarnego.

I chociaż możemy być dumni, że niespodziewany L Kongres Międzynarodowy Lotnictwa Sanit. nie tylko zastał Polskę w stadjum, gdy Ona to lotnictwo sanit. już u siebie stworzyła i z niego korzysta, ale nawet na Kongresie tym godnie wystąpiła — to jednak powinniśmy w dalszym ciągu pracować nad rozwojem i udoskonaleniem tej wspaniałej idei i doskonałej pomocy samarytańskiej, by na II Międzynarodowym Kongresie Lotn. Sanit. Polska mogła się poszczycić dalszymi i nowymi sukcesami na polu niesienia pomocy rannym i chorym drogą powietrzną.

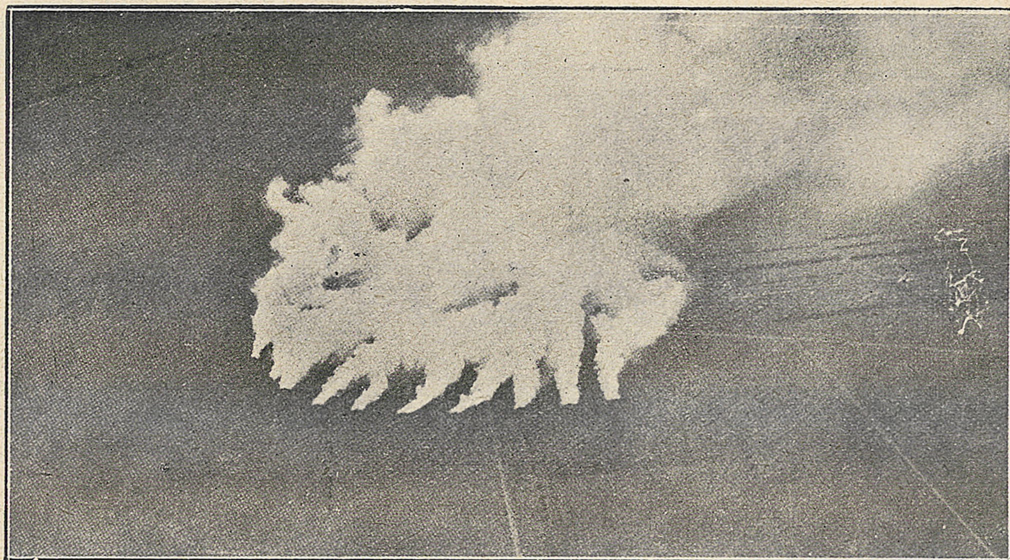


Mapa Rzeczpospolitej Polskiej z miejscami postoju samolotów sanitarnych i ich zasięgiem.

OBRONA LUDNOŚCI CYWILNEJ PRZED WOJNĄ CHEMICZNĄ.

W zeszycie marcowym r. 1930 „Revue internationale de la Croix Rouge" prof. L. D. podał organizację m. Magdeburga, przeznaczoną dla niesienia pomocy ludności w razie klęsk żywiołowych, pożarów, katastrof kolejowych, ataków gazowych itp.

Autor przypisuje dużą rolę w obronie straży pożarnej, której zadaniem będzie nie tylko gaszenie wynikłych pożarów, obrona przed walącemi się gruzami, lecz również ratowanie ofiar wydobytych z pod ruin i współpraca w tej akcji z drużynami sanitarnemi ratowniczemi. Inicjator obrony Magdeburga przed skutkami katastrof Dr. Stein pragnie widzieć zorganizowaną całą ludność miasta, a zwłaszcza ludność t. zw. czynną w osobach przedstawicieli policji, straży ogniowej i instytucyj użyteczności publicznej. Właśnie Magdeburg posiada już taką organizację do obrony przed skutkami klęsk i wypadków, a zwłaszcza do obrony przed wojną chemiczną zapomocą urządzeń do wytwarzania zasłon dymowych, ukrywających miasto przed okiem lotników. Przyrządy odnośne są w stanie roztoczyć chmury ochronne długości do 2 klm., szerokości 50 do 100 m. i głębokości od 50 do 200 m. Autor porównywa chmury z tych przyrządów do ciemnego płynu, wydzielanego przez niektóre stworzenia morskie (sepje, mięczaki) celem ukrycia się tym sposobem przed napaścią wroga.



Zasłona dymowa ukrywająca miasto przed okiem lotników.

Artykuł zdobią 3 bardzo ciekawe ryciny.

L. Z.

POGOTOWIE DROGOWE.

Warunki życia nowoczesnego nakładają coraz to nowe obowiązki nietylko władzom bezpieczeństwa publicznego i instytucjom, lecz również i pojedyńczym osobom. Uwidacznia się to zwłaszcza w dziedzinie wypadków zbiorowych i poszczególnych. Dwadzieścia lat temu rzadko się słyszało o udzielaniu pierwszej pomocy, a tembardziej nie mówiło się nigdy... o pogotowiu drogowem. Obecnie zaś odpowiednie zorganizowanie pogotowia drogowego stało się nakazem chwili. Jednakże sprawa ta przedstawia pewne trudności; dobra wola i bezinteresowność licznych współpracowników stanowią bardzo poważny czynnik w tej dziedzinie, ponieważ urzędy publiczne nie są w stanie zadość uczynić wszystkim zapotrzebowaniom. Od całego szeregu lat Belgijski Czerwony Krzyż w porozumieniu z Belgijskim Automobilklubem i Związkiem Drogowym opracowywał program podobnej działalności.

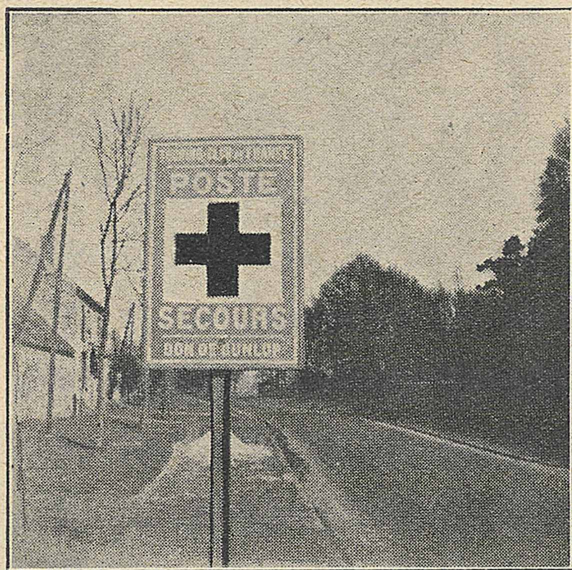
Obecnie Belgijski Czerwony Krzyż zaczyna stopniowo wprowadzać w życie uzgodniony program. Z końcem 1929 roku następujące drogi zostały w Belgji odpowiednio zorganizowane: Bruksella — Ostenda, Bruksella — Antwerpja, Bruksella—Liège, Bruksella — Namur jak również główne skrzyżowania dróg w prowincji Luksembourg. Czerwony Krzyż Belgijski postawił jeszcze poprzednio następujące zadanie: co należy uczynić, kiedy się zdarzy wypadek na drodze?

1) Trzeba mieć możność sprowadzenia niezwłocznie bądź lekarza, bądź sanitarjusza lub felczera lub też samochód sanitarny.

2) Trzeba mieć możność przeniesienia chorego do odpowiedniego miejsca i należy mu koniecznie zapewnić pierwszy zabieg opatrunkowy.

3) W większości wypadków wynika konieczność niezwłocznego i wygodnego przeniesienia chorego do szpitala, do kliniki albo do jego własnego domu. W przewidywaniu tych trzech ewentualności posterunki ratownicze drogowe zostały zorganizowane, jak następuje:

1) Stworzenie licznych placówek telefonicznych, w tym celu należy się upewnić, że właściciele danych telefonów oddadzą je do rozporządzenia publiczności w razie potrzeby. Obok telefonu będzie się znajdowała tabliczka, na której widnieją adresy i telefony najbliższych lekarzy, pielęgniarek, sanitarjuszy i sanitarjuszek, jak również adresy znajdujących się w pobliżu szpitali, lecznic i klinik, oraz miejsce postoju samochodów sanitarnych. Na froncie domu, w którym znajduje się oddany do rozporządzenia publiczności telefon widnieje napis: „Czerwony Krzyż Belgijski—



Pogotowie drogowe: Sygnał na szosach we Francji.

2) W miejscowościach gdzie się najczęściej zdarzają wypadki i które są względnie oddalone od wielkich ośrodków, zaopatrzonych w lekarzy i w apteki, Czerwony Krzyż urządził posterunki ratownicze, zawierające nosze oraz skrzynki z materjałem opatrunkowym. Na froncie domu,

w którym został zorganizowany podobny posterunek widnieje napis: „Belgijski Czerwony Krzyż — Posterunek ratowniczy".

3) Sprawa posterunków ratowniczych dała powód do licznych narad i dyskusji. Co się właściwie powinno znajdować na posterunku ratowniczym? Niektórzy są zdania, że podobne posterunki powinny być bardzo gruntownie zorganizowane i zaopatrzone w bogaty materjał, aby lekarz mógł znaleść na miejscu wszystko, co mu będzie potrzebne. Czerwony Krzyż stoi jednak na innem stanowisku: doświadczenie wykazało, że posterunki winny być zaopatrzone li tylko w najpierwotniejsze przedmioty: mianowicie, nosze, bandaże, wata, jodyna, eter, pasy od noszy, i t. d. Zaopatrzenie posterunku w materjał bardziej skomplikowany mógł by przedstawiać pewne niebezpieczeństwo: Prócz tego doświadczenie wykazało, że w razie wypadku pierwszy opatrunek powinien być zwyczajny i że należy przedewszystkiem skierować ciężko rannych do odpowiedniego zakładu (szpital lub klinika). Stwarzanie na drodze prawdziwych poradni lub nawet małych salek operacyjnych, nie jest pożądanem. Być może, że w niektórych krajach o olbrzymich odległościach pomiędzy większymi ośrodkami zaludnienia, krajach w których środki przewozowe nie są odpowiednio zorganizowane, podobne stacje ratownicze posiadałyby swoją rację bytu, lecz Komitet Lekarski Belgijskiego Czerwonego Krzyża uznał taki typ posterunków ratunkowych za nieodpowiedni na terenie Belgji.



Pogotowie drogowe:
Posterunek ratowniczy w Anglji.

3) Przy okazywaniu pierwszej pomocy przewożenie chorego stanowi główne zagadnienie. Belgijski Czerwony Krzyż dąży zatem ku temu, aby uruchomić jaknajwięcej automobili sanitarnych. Obecnie Czerwony Krzyż stale obsługuje następujące miasta: Bruksella - Alost - Anvers - Charleroi - Gand - Gheel - Grivegnée - La Louvière - Lessines - Liége - Louvain - Mons - Tournai - Seraing - Verviers - Ypres - Saint-Huber i Courtrai. Dla zapewnienia jaknajwiększej sprawności na stacjach samochodów sanitarnych Czerwonego Krzyża, należy przedewszystkiem zorganizować odpowiednią sygnalizację. Oprócz napisów, umieszczonych na domach, w których znajdują się telefony i posterunki ratownicze, każdy posterunek jest sygnalizowany przez tablicę, umieszczoną wzdłuż drogi na metalowym słupie. Prócz tego inne tablice zaopatrzone w strzały zwiastują odległość do stacji samochodów sanitarnych. Na skrzyżowaniach dróg widnieje jeszcze dodatkowa sygnalizacja. Przytoczyliśmy pierwsze próby Belgijskiego Czerwonego Krzyża w tej dziedzinie. Organizacja posterunków drogowych ratowniczych pozostawia jeszcze dużo do życzenia, ufamy jednak iż doświadczenie wskaże nam niezbędne udoskonalenia. Postanowiliśmy, że latem 1930

roku w niedziele i święta sanitarjusze - motocykliści będą rozjeżdżać po głównych drogach w celu zapewnienia w razie wypadku jaknajszybsze sprowadzenie lekarzy i sanitarjuszy. W małych ośrodkach telefon nie jest czynny w nocy i w święta, Belgijski Czerwony Krzyż podjął odpowiednie kroki dla zapewnienia stałej służby telefonicznej i wszedł w porozumienie z Ministrem Poczt, Telefonów i Telegrafów oraz wszczął starania u władz samorządowych dla zorganizowania jaknajwiększej ilości stale czynnych telefonów.

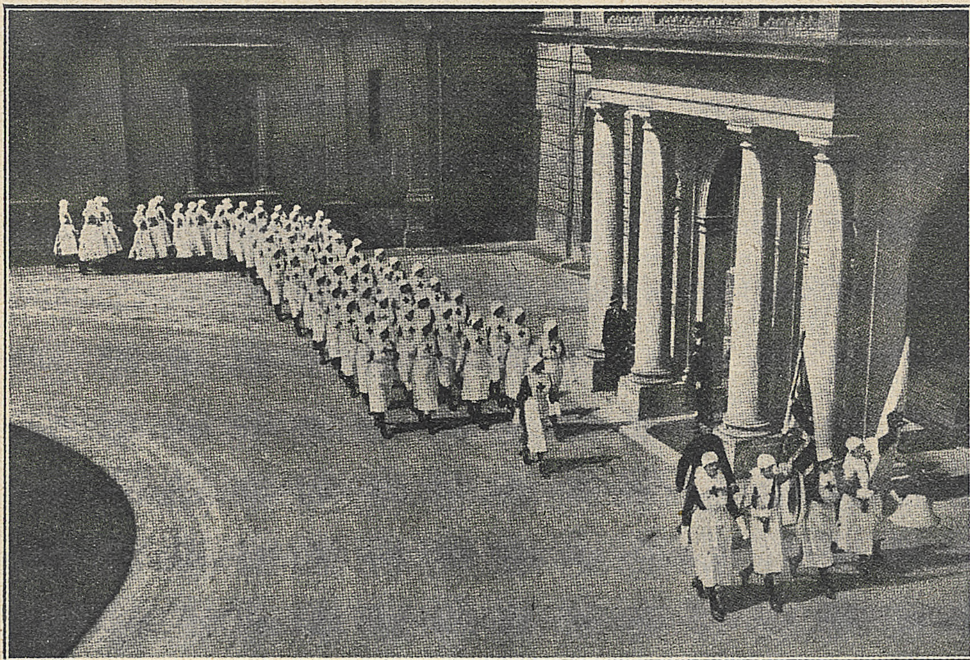
Artykuł propagandowy nadesłany przez Sekretarjat Ligi Czerw. Krzyży.

PERSONEL POMOCNICZY PIELĘGNIARSKI

Przygotowanie dostatecznej ilości pielęgniarek na potrzeby kraju w normalnych warunkach oraz w razie klęsk i katastrof— było i jest jednem z najważniejszych zadań Czerwonego Krzyża w różnych krajach.

W najszczęśliwszem i najłatwiejszem położeniu znajdują się stowarzyszenia Cz. Krzyży w tych krajach, które posiadają dostateczną liczbę wykwalifikowanych pielęgniarek. Tak jest w Ameryce, gdzie Cz. Krzyż rejestruje potrzebną ilość dyplomowanych pielęgniarek, które uważają za honor być zapisanemi na liście pielęgniarek rezerwy Am. Cz. Krzyża.

Lecz prawie wszystkie inne Cz. Krzyże muszą starać się o wyszkolenie pielęgniarek, pomocniczych, mających być powołanymi do służby czynnej w Cz. Krz. w razie potrzeby w charakterze pomocniczych sił dla zawodowych pielęgniarek. Noszą one nazwy rozmaite, jak np.: Ochotniczy Oddział Pomocniczy w Anglji, Pomocnice Cz. Krzyża w Niemczech, Samarytanki w Buł-



Oddział angielskich pielęgniarek ochotniczek na zamku w Osborne witany przez ks. Mary, córkę króla angielskiego.

garji, Ochotnicze pielęgniarki we Francji a w Polsce — Siostry Pogotowia Sanitarnego.

Długość kursu waha się od 6 — 16 tygodni i obejmuje zarówno praktykę, jak i teorję.

W czasie pokojowym te pomocnicze ochotniczki pielęgniarki bywają zatrudniane w razie klęsk żywiołowych, jak powodzie, trzęsienie ziemi i t. p.

W Argentynie, Ekwadorze i Brazylji pielęgniarki pomocnicze bywają wzywane do niesienia pomocy ludności cywilnej w razie klęsk, a także pracują w ośrodkach zdrowia pod kierunkiem wykwalifikowanych pielęgniarek.

W Belgji, Francji i Holandji podobnież używane bywają do pracy w razie powodzi lub innych klęsk.

W Bułgarji „Samarianki" pracują jako młodsze pielęgniarki w szpitalach i przychodniach po otrzymaniu dyplomu z ukończenia 4 miesięcznych kursów, urządzanych przez C. K. wspólnie z Min. Zdrowia.

W Grecji pielęgniarki pomocnicze pracują w przychodniach pod kierunkiem dyplomowanych pielęgniarek i są obowiązane do odsłużenia corocznie 2 m. w instytucjach Gr. Cz. Krzyża.

W Niemczech „Domy Macierzyste" na kursach 6 tyg. kształcą pielęgniarki pomocnicze, które noszą mundury swych domów macierzystych, zastępują dyplomowane pielęgniarki w razie potrzeby w szpitalach i przychodniach, lecz nie wolno im pielęgnować chorych zawodowo poza Cz. Krzyżem.

We Włoszech pielęgniarki - ochotniczki przechodzą teorję w szkołach pielęgniarstwa wraz z uczennicami tych szkół, jednak praktyka szpitalna trwa dla nich znacznie krócej. Otrzymują one dyplomy i są powoływane do służby w armji na czas wojny i do służby państwowej na czas klęsk żywiołowych.

Japonja ma silną organizację pielęgniarek - ochotniczek, liczącą 17.152 członkiń, które otrzymują krótkie lecz bardzo staranne przeszkolenie i pomagają zawodowym pielęgniarkom na wypadek epidemji w szpitalach. Oprócz tego robią dla szpitali bandaże, opatrunki i t. p.

Anglja w czasie wojny stworzyła zastępy oddziałów ochotniczych pielęgniarek, które obecnie używane są przez Ang. Cz. Krzyż na polu pokojowej działalności, a więc jako pomoc w nagłych wypadkach podczas pochodów, demonstracji, różnych festiwalów, a także w żłobkach, przytułkach dla weteranów itd. Szkolone są przez dyplomowane pielęgniarki. Co rok powoływane są na ćwiczenia praktyczne, mieszkają wówczas w obozach i oprócz wykładów teoretycznych z pielęgn., mają również gimnastykę, gry sportowe.

Nowa Zelandja powołuje zastępy swych pomocniczych pielęgniarek do służby pod kierunkiem sił zawodowych w wypadku klęsk pożarów, epidemji i t. d.

W Południowej Afryce pomagają w szpitalach pod dozorem Cz. Krzyża.

Jak więc widzimy, troską wszystkich Cz. Krzyży jest nietylko wyszkolenie personelu pomocniczego w razie zwiększonych potrzeb, lecz zużytkowanie ich w czasie normalnym, by nie wychodziły z wprawy, a jednocześnie przez swe krótkie kursy, nie obniżyły ogólnego poziomu wykształcenia pielęgniarek.

W Polsce nie zostały jak dotychczas wykorzystane w czasie pokojowym siostry Pog. San. Sądzę jednak, że mogłyby z wielkim pożytkiem i własnem zadowoleniem zastępować zawodowe pielęgniarki w szpitalach w czasie ich urlopów. Rozumiem to w ten sposób, że pracowałyby pod kierunkiem i dozorem pielęgniarek zawodowych i że nie miałyby powierzonej odpowiedzialnej pracy, lecz tylko łatwiejsze zabiegi przy chorych.

J. S.

PSITTAKOZA

Szereg pokoleń uważał papugi, jako miłe, zabawne i całkiem nieszkodliwe stworzenia domowe. Wiązały się z papugą przeróżne tradycje. Marynarza, powracającego z krajów podzwrotnikowych, wyobrażano sobie zawsze trzymającego w jednem ręku tobołek, obwiązany jaskrawą chustą, a w drugim — klatkę z papugą. Tymczasem dowiadujemy się dzisiaj, że papuga przenosi zarazki niebezpiecznej choroby, mogącej być śmiertelną dla człowieka. Dzienniki rozpisują się ciągle o tem i powtarzają nieustannie to samo z wytrwałością zaiste godną... papugi.

Ile jest prawdy w tem wszystkiem?

Nazwa choroby pochodzi z greckiego słowa „psittacus" — papuga. Przed pięćdziesięciu laty zanotowano w Europie, że osoby, pielęgnujące stare papugi zapadały częstokroć na nieznaną chorobę. Objawy choroby u papug były następujące: ogólne osłabienie, nastroszenie piór, brak apetytu i zazwyczaj bardzo silne rozwolnienie, zakończone często śmiercią ptaka. Osoby, zarażone od papug przedstawiały objawy zapalenia płuc lub też gorączki tyfusowej. Wiele wśród nich życie zakończyło.

Stwierdzono niebawem, szereg faktów, ujawniających że w rodzinach, w których przebywała chora papuga, kilka osób zapadało kolejno na zdrowiu. Zdarzało się nieraz, że po wprowadzeniu chorowitej papugi do domu kilka członków rodziny chorowało niebawem na ciężką grypę, połączoną nieraz z zapaleniem płuc. Zaczęto się domyślać, że to nie był tylko traf. W 1892 roku zanotowano w Paryżu kilka podobnych wypadków. Dr. E. Nocard zbadał bakcyl, znajdujący się w szpitalu zmarłej na nieznaną chorobę papugi. Bakcyl otrzymał nazwę „bakcylu psittacozy", jednak nie posiadamy jeszcze bezwzględnej pewności, czy jest on źródłem wyżej wymienionej choroby.

Pojedyńcze wypadki psittakozy wydarzały się od czasu do czasu, nie zwracając jednak szczególnej uwagi. Dopiero w 1929 roku wybuchła silna epidemja psittakozy w Argentynie i bardzo wiele osób, mających styczność z papugami, ciężko zaniemogło. Kilkaset osób zapadło na psittakozę. W tym samym roku duży transport papug przyjechał do Hamburga, część ptaków odesłano do Berlina. Osoby, nabywające papugi zachorowały i kilka wśród nich życie zakończyło. Jednocześnie zanotowano w innych krajach Europy i w Ameryce szereg faktów pokrewnych.

Zaledwie przed paru laty słowo „psittacoza" było zupnie nieznane nietylko szerszej publiczności, ale nawet większości lekarzy. Obecnie dzieje się odwrotnie, kto tylko śledzi za dziennikami, czytał o ptasiej chorobie. Pomimo jednak, iż prasa tak gorliwie zajęła się tą sprawą nie należy przypisywać psittakozie międzynarodowego znaczenia. Istnieje szereg chorób, udzielających się ludziom od zwierząt o wiele poważniejszych od psittakozy, pomimo, iż prasa mniej się niemi przejmuje.

Na skutek psittakozy został jednak czasowo wzbroniony przywóz papug do niektórych krajów w Europie. W krajach zaś, niepodlegających temu zastrzeżeniu, osoby nabywające papugę powinny się upewniać, czy jest ona zupełnie zdrowa. Osoby, posiadające od szeregu lat zdrową papugę, nie powinny się przejmować tą kampanją prasową. Zdrowa i inteligentna papuga staje się ulubieńcem rodziny i urozmaica życie domowe. Trzeba się jednak wystrzegać niektórych tradycyjnych zwyczajów, panujących w wielu domach, w których hodowane są ptaki. Nigdy nie należy przyzwyczajać papugi do tego, aby brała łakocie z ust swego pana, wkładając dziób swój w jego usta, trzeba również uważać na to, aby wydzieliny ptaka były odpowiednio sprzątane nie walając rąk.

Ktoś mylnie przepowiedział, że psittakoza będzie się rozpowszechniała na wzór grypy, choroby jednak nie rozpowszechniają się z taką łatwością, jak to nieraz głosi wyobraźnia kilku alarmistów. Można być pewnym, że psittakoza pozostanie chorobą papug i niektórych innych ptaków, udzielającą się w niektórych wypadkach poszczególnym osobom, ale że nie przybierze rozmiarów epidemji i nie będzie się udzielała z szybkością pożaru.

Artykuł nadesłany
przez Ligę Czerwonych Krzyży.

WSPÓŁPRACA RZĄDU Z CZERWONYM KRZYŻEM

Artykuł poniższy podaje ciekawe dane o organizacji Amerykańskiego Czerwonego Krzyża.

Rząd Stanów Zjednoczonych przystąpił w 1882 roku do Konwencji Genewskiej. Pierwszy statut Ameryńskiego Czerwonego Krzyża został napisany o 2 lata wcześniej, lecz dopiero w 1905 roku, Amerykański Czerwony Krzyż został ostatecznie zorganizowany i otrzymał akt konstytucyjny z ramienia Kongresu. Od tej chwili stanowisko Amerykańskiego Czerwonego Krzyża stało się urzędowe.

Amerykański Czerwony Krzyż nie otrzymuje zapomogi finansowej od rządu, ale stanowisko instytucji jest uświęcone przez to, że Prezydent Stanów Zjednoczonych jest honorowym prezesem Amerykańskiego Czerwonego Krzyża. Prócz tego wśród 18 członków, zasiadających w Centralnym Komitecie, zasiada 6 osób mianowanych przez Prezydenta w charakterze przedstawicieli następujących ministerstw: Spraw wewnętrznych, Wojny, Marynarki, Finansów i Sprawiedliwości. Prezes towarzystwa zajmuje stanowisko specjalnego delegata Prezydenta. Stosownie do ustawy, ustalonej przez Kongres, rachunki Amerykańskiego Czerwonego Krzyża podlegają kontroli ministra wojny, roczne zaś sprawozdania o działalności Amerykańskiego Czerwonego Krzyża przedstawia się Kongresowi. Rzeczoznawcy mianowani przez ministerstwo wojny mają swe biura przy Zarządzie Gł. Amerykańskiego Czerwonego Krzyża, wystawionym na terenie rządowym, koszta budowy zostały częściowo opłacone przez Kongres.

Wszystkie urzędy rządowe ściśle współpracują z Czerwonym Krzyżem. Armja i marynarka Stanów Zjednoczonych mają w Zarządzie Gł. Am. C. K. swych przedstawicieli, którzy są łącznikiem we wszystkich sprawach, dotyczących inwalidów wojennych, żołnierzy i marynarzy bądź flony handlowej, bądź floty wojennej, korzystających z opieki Czerw. Krzyża.

Rząd opłaca utrzymanie licznych szpitali dla byłych żołnierzy, jak również dla żołnierzy i dla marynarzy, pełniących służbę czynną i dla personelu niektórych urzędów. Program rozrywek w szpitalach zostaje ustalony przez Czerwony Krzyż, który opłaca personel, specjalnie przeznaczony dla uprzyjemniania życia chorym, jak również do ułatwienia im wszelkich kroków i starań, podejmowanych celem wyjednania indemnizacji i wspomagania ich rodzin.

Meteorologiczny Instytut Stanów Zjednoczonych jest bardzo cennym współpracownikiem Amerykańskiego Czerwonego Krzyża, ostrzegając niezwłocznie Zarząd Gł. o grożących orkanach, powodziach i burzach, w celu ułatwienia niezbędnych przygotowań na wypadek klęski.

O ile dana klęska przybiera wyjątkowe rozmiary, państwowe urzędy, obsługujące armję i flotę są oddane do dyspozycji Ame-

rykańskiego Czerw. Krzyża, będącego jedyną instytucją oficjalnie upoważnioną do organizowania akcji ratunkowych.

Lotnictwo i stacje radjowe odgrywają doniosłą rolę w akcji ratowniczej. Poszczególne urzędy administracyjne 48 Stanów posiadających własne urzędy higjeny społecznej i narodową milicję, gorliwie współpracują z Amerykańskim Czerwonym Krzyżem.

Amerykański Czerw. Krzyż organizuje corocznie kampanję werbunkową, przypadającą w okresie od 11 listopada (dzień zawieszenia broni po wojnie światowej) do ostatniego czwartku przypadającego w listopadzie. Fundusze zebrane podczas tego okresu pokrywają wydatki związane z administracją i z działalnością instytucji. Prezydent Stanów Zjednoczonych wygłasza odezwę zwracającą uwagę całego narodu na kampanję werbunkową, gubernatorowie Stanów, członkowie Rządu w Washingtonie i władze samorządowe zachęcają również ludność do zapisywania się na członków Amerykańskiego Czerwonego Krzyża.

Rządowe i prywatne organizacje, współpracujące w Stanach Zjednocz. z Amerykańskim Czerw. Krzyżem.

Jako dopełnienie do powyższego artykułu o współpracy Rządu z Czerw. Krzyżem podajemy szereg rządowych i społecznych organizacji w Stanach Zjednoczonych z któremi stale współpracuje Amerykański Czerwony Krzyż:

Ministerstwo Wojny
,, Marynarki
,, Skarbu
,, Sprawiedliwości
,, Rolnictwa
,, Handlu
,, Pracy
,, Poczt
Urzędnicza Komisja Odszkodowań
Biuro Emigracji i Naturalizacji
Izba Handlowa Stanów Zjednoczonych
Związek Kościołów
Korpus Ochrony Wybrzeży
Wojskowy Wydział Radjowy
Korpus Lotniczy
Biuro Meteorologiczne
Biuro Milicji
Związkowy Urząd Wychowania
Amerykański Związek Pielęgniarstwa
Korpus Pielęgniarek dla Armji
Korpus Pielęgniarek dla Marynarki
Służba Zdrowia Publicznego w Stan. Zjed.
Związek Wychowania Narodowego
Amerykański Związek Wychowania dla dorosłych
Związek Harcerek
Amerykański Związek Djetetyczny
Zw. Lig Młodzieży w Ameryce (Braille)
Amerykański Związek Samochodów
Narodowa Rada Zdrowia
Amerykański Związek Zdrowia Publicz.
Amerykański Związek Lekarski
Liga Opieki nad Dzieckiem
Amerykański Związek Dobrobytu Rodziny
Legja Amerykańska
Związek Weteranów
T-wo Pomocy dla Wojska
T-wo Pomocy dla Marynarki
Amerykański Związek Społecznych Pracowników Szpitalnych
Amerykański Związek Społecznych Pracowników Psychjatrycznych
Narodowe Biuro Informacyjne
Związek Ogólny Klubów Kobiecych
Narodowa Rada Bezpieczeństwa
Armja Zbawienia
Ameryk. Związek Rozrywek i Gier Sportowych
Związek Harcerzy
Związek Klubów Chłopięcych
Y. M. C. A.
Narodowy Związek Atletyczny
Ameryk. Związek Wychow. Fizycznego
Biuro Kopalni Stanów Zjednoczonych
Ameryk. Fundacja dla Ociemniałych
Bibljoteka Kongresu (Braille).

Z działalności Polskiego Czerwonego Krzyża

Zebranie Komitetu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża.

W dniu 21.VI odbyło się posiedzenie Komitetu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża, na którem dokonano wyborów władz P. C. K. Do Prezydjum Komitetu Gł. P. C. K. zostali wybrani:

H. Potocki — prezes Komitetu Gł., Wł. Kryński — v.-prezes, Anna Paszkowska — sekr. gen.

Wybory do Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża dały wynik następujący:

Prezes: p. Ludwik Darowski, b. minister Pracy i Opieki Społecznej;

Viceprezes: p. Józef Wielowieyski, b. poseł polski w Bukareszcie;

Skarbnik: hr. Wł. Jezierski;

Szef sanitar.: dr. Czesław Wroczyński;

Członkowie Zarządu: Bolesław Kozłowski, sędzia Najwyższego Trybunału, hr, Marja Tarnowska.

Pożegnanie Prezesa Zaborowskiego.

W dniu 26.VI odbyło się w lokalu Zarządu Głównego pożegnanie Prezesa Zarządu Głównego P. C. K. p. Zygmunta Zaborowskiego. W pożegnaniu wzięli udział członkowie Komitetu i Zarządu Gł., Dyrekcja, oraz cały personel biura Zarządu Głównego.

Przemówienia wypowiedzieli: inż. Wł. Kryński, wiceprezes Komitetu Gł., płk. Rudzki, delegat Rządu, W. Wroczyński, Szef Sanitarny P. C. K., Prezes K. Kujawski, prezes Komisji Gł. Kół Mł. P. C. K., p. Anna Roszkowska, prezes Zarządu Warsz. Okr., dr. Zakliński, Naczelny Dyr. P. C. K.

Wszyscy mówcy w gorących słowach podkreślali wielkie zasługi prezesa Zabo-



Raid samochodów sanitarnych P. C. K. (wyt. C. W. S.) Warszawa — Siedlce. 3 czerwca r. b.

rowskiego, który przez szereg lat niezmordowanie pełnił ciężkie i odpowiedzialne obowiązki kierownika Zarządu Gł. P. C. K.

Pan Prezes Zaborowski głęboko wzruszony podziękował za uznanie i zapewnił o swem trwałem przywiązaniu dla Instytucji Polskiego Czerwonego Krzyża.

Zwolnienie P. C. K. od opłat prenumeraty Monitora Polskiego.

Zarząd Główny P. C. K. został uwolniony od opłat za prenumeratę Dziennika Ustaw i Monitora Polskiego.

Zebranie Komisji Głównej Kół Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża.

W dniu 18.VI odbyło się w lokalu Zarządu Gł. P. C. K. zebranie Komisji Głównej Kół Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża przy współudziale przedstawicieli stowarzyszeń nauczycielskich. W toku narad poruszono m. i. sprawę uroczystego obchodu dziesięciolecia organizacji Kół Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża. Uroczystości te postanawiono zorganizować na wiosnę 1931 roku.



Koło Młodzieży P. C. K. w Aleksandrowie koło Łodzi.

Wycieczka nauczycieli łotewskich.

W dniu 18.VI przybyła do Warszawy wycieczka nauczycieli łotewskich szkół średnich i powszechnych, którzy prowadzą na Łotwie Koło Młodzieży Czerwonego Krzyża.

Wycieczkę podejmował Polski Czerwony Krzyż.

Ulgi w transporcie mater. sanitarnego.

Ministerstwo Skarbu w myśl układu międzynarodowego zwolniło od cła materjał sanitarny wysyłany przez Polski Czerwony Krzyż do Instytutu Standaryzacji w Genewie oraz nadsyłany stamtąd do Polskiego Czerwonego Krzyża.

Gość z Japonji w Polskim Czerwonym Krzyżu.

W dn. 16.VI odwiedził Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża Prof. Uniwersytetu Chuo w Tokio oraz członek Czerwonego Krzyża prof. Okakura, który zwiedził m. in. Szkołę Pielęgniarstwa oraz Szpital P. C. K. przy ul. Smolnej.

Prof. Okakura złożył na ręce Zarządu Głównego P. C. K. serdeczne podziękowanie za otrzymane w swoim czasie honorowe odznaczenie P. C. K. nadesłane prof. Okakura za udział w ratowaniu polskich dzieci na Wschodzie.

Poświęcenie sztandaru Koła Mł. P. C. K. w Łasku.

Dnia 1 czerwca b. r. Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża w Łasku zorganizował miłą uroczystość związaną z poświęceniem sztandaru Koła Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża.

Dzięki niestrudzonej pracy p. L. Pawłowskiego, nauczyciela szkoły powszechnej, powstało przy Szkole Powszechnej Nr. 1 w Łasku Koło Młodzieży, które z zapałem szerzy wśród najbliższych szczytne hasła opieki i poświęcenia dla bliźnich.

Pragnąc zespolić pracę młodzieży dla dobra Polskiego Czerwonego Krzyża, Zarząd w osobach p. Szwejcerowej i p. Kierońskiego, Komisarza Policji Państwowej, ufundował odpowiedni sztandar.

Po uroczystem nabożeństwie ks. prefekt St. Maciejowski dokonał poświęcenia.

Rodzicami chrzestnymi byli: p. Cichecka, miejscowa nauczycielka i p. Badziak, wzorowy rolnik z Brodni.

Wręczenia sztandaru dokonał dyrektor gimnazjum p. A. Mazur, wygłaszając do młodzieży odpowiednie przemówienie, zachęcając ją w gorących słowach do wytrwania w pracy dla dobra umiłowanej instytucji.

Następnie odbył się przemarsz, na czele kroczyły malutkie dziewczątka w wieku 7 — 8 lat w strojach sióstr miłosierdzia, wywołując ogólny zachwyt swoim miłym wyglądem.

Na zakończenie uroczystości zaproszeni goście udali się do pięknie przybranego lokalu szkoły powszechnej, gdzie ze szczeropolską gościnnością byli podejmowani przez młode gospodynie herbatą.



Pochód Kół Młodzieży P. C. K. w Łasku.

Pobyt Mrs. Carter w Polsce.

Polski Cz. Krzyż gościł w ciągu 2 tyg. Mrs. Cecil Carter, kierowniczkę Wydziału Pielęgn. przy Lidze C. K. w Paryżu. Celem wizyty Mrs. C. Carter było zapoznanie się z działalnością P. C. K. na polu pielęgniarstwa, a więc: 1) szkoleniem zawodowych pielęgniarek oraz pomocniczych na wypadek klęsk żywiołowych, 2) pracę sióstr-pielęgniarek P. C. w szpitalach i ośrodkach zdrowia, Sekcji Gł. Sióstr i Sekcjach przy Okręgach.

W Warszawie w Zarządzie Gł. spędziła Mrs. Carter kilka dni, studjując administrację P. C. K. ze szczególnem uwzględ-

nieniem pracy Sekcji Gł. Sióstr, sposobu rejestrowania pielęgniarek czynnych i rezerwy. Następnie Mrs. Carter zwiedziła dokładnie Szkołę Pielęgniarstwa P. C. K. przy ul. Smolnej, interesując się zarówno dziełem teorji, jak i stroną administracyjną.

Poza tem odwiedziła Dom Macierzysty Sióstr P. C. K., Schronisko dla Sióstr Inwalidek, Składnicę Gł., Szpital Gł. P. C. K., a z innych instytucji — Warsz. Szkołę Pielęgniarek, żydowską Szkołę Pielęgniarek, Ośrodek Zdrowia na Grochowie i Mokotowie, Szpital Ujazdowski.

Z Warszawy udała się Mrs. Carter w towarzystwie dr. Dierzkowskiego, dr. Zaklińskiego i p. Suffczyńskiej do Białegostoku, do Białowieży na otwarcie nowego Oddziału PCK., do Grodna, gdzie odbyło się wręczenie świadectw słuchaczkom kursów Sióstr Pog. San., wreszcie do Wilna, dla poznania działalności P. C. K. na kresach i pracy pielęgniarskiej w szpitalach w Wilnie. Na zakończenie zwiedziła Mrs. Carter szkoły pielęgniarstwa w Krakowie i Poznaniu, poczem opuściła Polskę.

Wizyta Mrs. Carter w Polsce niewątpliwie przyczyni się do dalszego rozwoju pielęgniarek P. C. K., gdyż podkreślając z uznaniem rozwój pielęgniarstwa w czasie 10 lat niepodległości Polski — udzieliła Mrs. Carter wiele wskazówek i cennych rad, opierając je na swem dużem doświadczeniu, nabytem w czasie pracy w Lidze C. K. i wizytacji narodowych C. K. w Europie i Ameryce.

Jednocześnie osobiste wzajemne poznanie przyczyni się do zacieśnienia kontaktu między Ligą C. K. a P. C. K.

J. S.

MINISTERSTWO WYZNAŃ RELIGIJNYCH
i OŚWIECENIA PUBLICZNEGO
Warszawa
Dnia 22 maja 1930 r.
Nr. I - WF - 1884 / 30.

ODPIS.

KOMUNIKAT
w sprawie tablic orjentacyjnych
z gazoznawstwa.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zwraca uwagę kierowników i dyrekcyj szkół na „Tablice orjentacyjne z gazoznawstwa", wykonane przy udziale Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, nakładem Polskiego Czerwonego Krzyża.

Wymienione tablice dają dokładne pojęcie w zestawieniu poglądowem i popularnem o rodzajach trucizn i gazów bojowych i o ich charakterze działania na organizm ludzki, przedstawiając najważniejsze objawy uszkodzeń, oraz udzielają praktycznych wskazówek ich zwalczania.

Wymienione tablice są do nabycia w cenie 2 złotych w Zarządzie Głównym Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie, ulica Smolna 6.

Redakcji Dziennika Urzędowego

w miejscu

celem umieszczenia.

Naczelnik Wydziału

(—) Błoński

Czerwony Krzyż Zagranicą

Jak pracuje Czerwony Krzyż w Belgji.

W związku z uroczystościami obchodu stulecia niepodległości Belgji, przyjrzyjmy się, jak pracuje i rozwiją się Belgijski Czerwony Krzyż, który przejawia nadzwyczaj ożywioną działalność, zwłaszcza w akcji formowania drużyn ratowniczych, tych wyszkolonych zespołów, gotowych na każde wezwanie w razie katastrof i klęsk natury zbiorowej, sióstr pogotowia sanitarnego i t. p.

Podczas klęski - powodzi, jaka dwa lata temu nawiedziła Belgję, Czerwony Krzyż Belgijski z całą ofiarnością zajął się akcją ratowniczą i dzięki temu skutki powodzi w Belgji zostały skutecznie zmniejszone. Należy tu podkreślić wydatną pracę drużyn ratowniczych Belgijskiego Czerwonego Krzyża.

Przez wdzięczność za tak wydatną, ofiarną i skuteczną pomoc podczas powodzi, imieniem Czerwonego Krzyża nazwana została ulica jednego z miast w Belgji.

Można powiedzieć, że w rzędzie narodowych organizacji Czerwonych Krzyży, Belgijski Czerwony Krzyż zajmuje przodujące stanowisko.

Na specjalne podkreślenie zasługuje organizacja Kół Młodzieży, która zarówno liczebnie, jak i pod względem wydajności pracy czerwonokrzyskiej przedstawia godny naśladowania przykład.

Koła Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża miały wielokrotnie sposobność przekonania się o doskonałych wynikach pracy młodzieży belgijskiej, zgrupowanej pod sztandarami Czerwonego Krzyża.

Również należy podkreślić pełną poświęcenia pracę Belgijskiego Czerwonego Krzyża na obszarach Konga Belgijskiego w Afryce. Na tych ogromnych przestrzeniach, całkowicie pozbawionych najpierwotniejszych urządzeń sanitarnych i higjenicznych, Belgijski Czerwony Krzyż prowadzi gorliwą działalność, zakładając szpitale, poradnie, stacje opieki nad matką i dzieckiem, walcząc z brudem, zabobonem i nieuctwem ludności miejscowej. Ta pełna poświęcenia praca zdołała już osiągnąć bardzo dodatnie wyniki.

Wielka ilość kopalń w Belgji sprawia, że drużyny ratownicze Belg. Czerw. Krzyża często są używane dla niesienia pomocy ofiarom nieszczęśliwych wypadków w kopalniach. Niedawno obywatel polski pracujący w belgijskich kopalniach postradał życie wskutek katastrofy. Osierocił on żonę i dzieci, któremi niezwłocznie się zajął Belgijski Czerwony Krzyż i zabezpieczył dalszy los matki i dziecka.

Przemówienie Prezydenta Hoovera na wielkiem dorocznem zebraniu Amerykańskiego Czerwonego Krzyża 5.V r. b.

Na wielkiem dorocznem zebraniu Amerykańskiego Czerwonego Krzyża odbytem w Washingtonie dn. 5 maja r. b., prezydent Stanów Zjednoczonych Herbert Hoover, honorowy prezes Am. Czerw. Krzyża przemówił jak następuje:

,,Czerwony Krzyż przedstawia następujące moralne zalety, miłosierdzie i miłość bliźniego. Powinien być zawsze przygotowany na wszelkie ewentualności i dźwiga z tego powodu doniosłą odpowiedzialność.

Naród żywi bezwzględne zaufanie do bezinteresowności i do skuteczności działania Amerykańskiego Czerwonego Krzyża. Przyzwyczailiśmy się powierzać Czerwonemu Krzyżowi bardzo ciężkie zadania, bo Czerwony Krzyż stworzyła wola narodu, działa on zatem w imieniu całej ludności gdy śpieszy na pomoc ofiarom powodzi, orkanu lub głodu. Nie wątpimy, iż w innych

krajach Czerwone Krzyże odgrywają równie doniosłą rolę wobec swego Rządu i swego Narodu. Sam fakt, że te wielkie organizacje współpracują wszystkie dla jednego celu czyli dla niesienia ulgi cierpieniom pozostaje w zupełnej harmonji z duchem naszego czasu.

Czerwony Krzyż staje się tem samem organizacją wszechświatową wyzyskującą dla swej pracy dobrą wolę narodów oraz sympatję tkwiącą w duszy każdej ludzkiej istoty".

Italja. Kilka kobiecych komitetów italskiego Czerwonego Krzyża zorganizowało w wiejskich Oddziałach Czerw. K. łącznie z miejscowemi zrzeszeniami kobiecemi specjalne kursa gospodarstwa domowego zatytułowane „Dobra Gospodyni".

Teoretyczne i praktyczne wykłady obejmują następujące przedmioty: gotowanie, pranie, szycie domowe, higjena domowa, rachunkowość, ogrodnictwo, prawo społeczne. Kursa powyższe doznały wielkiego powodzenia i stały się odrazu bardzo popularne wśród ludności okolicznej.

Czechosłowacja.

W marcu r. b. odbyła się w Pradze piękna i wzruszająca uroczystość Czerwonokrzyska. Liczne grono dzieci, członków Kół Młodzieży Czerwonego Krzyża, przybyłych ze wszystkich dzielnic Czechosłowacji zebrały się na Hradczynie, aby złożyć powinszowania i życzenia Prezydentowi Rzeczypospolitej Czechosłowackiej T. G. Massarykowi, z powodu 80-tej rocznicy jego urodzin. Orkiestry dziecinne wygrywały pobudki, chóry złożone z dziatwy śpiewały narodowe pieśni, Prezydent Massaryk przemówił do zebranych dzieci, dziękując im za życzenia. Podajemy poniżej wyjątek z jego przemówienia:

„Jesteście mali i młodzi, stoicie u wstępu życia, które będzie o wiele dłuższe od lat, które mi jeszcze pozostały... Nie obawiajcie się ani powietrza, ani słońca, ani wody... Uczcie się języków waszych sąsiadów. Starajcie się żyć w przyjaźni i we wzajemnem zrozumieniu".

Muzyka, chóry oraz przemówienie Prezydenta zostały nadane przez radjo.



Kronika Gazoznawcza.

JAPONJA.

Maski przeciwgazowe dla ludności cywilnej w Japonji.

Rada ministrów pod przewodnictwem prezesa ministrów Hamayutschi przeznaczyła 10 miljonów jen na cele obrony ludności cywilnej na wypadek wojny chemicznej. Pozatem pod kierownictwem Ministerjum Wojny mają powstać trzy fabryki masek. Prócz tego rząd japoński postanowił powołać do życia specjalny urząd, zadaniem którego będzie zaopatrzenie w maski ludności cywilnej w czasie wojny. W skład tego urzędu mają wejść również przedstawiciele przemysłu i organizacji obrony ludności cywilnej.

(Luftwacht, Nr. 8 — 1929 i Heerestechnik Nr. 11 — 1929).

Wykłady o wojnie chemicznej w wyższym zakładzie naukowym.

W Masachusetts (Ameryka) w Institute of Technology wprowadzono wykłady „o prowadzeniu wojny środkami chemicznemi". Prócz teorji przewidziany jest półroczny kurs praktyczny.

(Zeitschrift für das gesamte Schiess u. Sprengstoffwesen N. 5 — 1929).

Nowy dwumiesięcznik „Die Gasmaske".

W roku bieżącym ukazało się w Niemczech nowe czasopismo „Die Gasmaske". Celem tego dwumiesięcznika jest, jak to na wstępie zaznaczono: „bronić zdrowie i życie od dwóch zdradliwych wrogów — trujący kurz i trujący gaz".

Niebezpieczeństwo wojny chemicznej.

Deputowany M. Bouillaux - Lafont, referując izbie budżet ministerjum wojny poświęcił dużo miejsca wojnie chemicznej. Mówca podkreśla, że Niemcy chociaż ratyfikowały z własnej woli konwencję genewską o zakazie wojny chemicznej, jednakże nie przestają się interesować zagadnieniem ten i że laboratorja ich pracują bardzo intensywnie. Dalej mówca przytacza obszerne dane o niemieckich przyrządach dymowych, mogących wydzielać mgłę i iperyt, o gaśnicach łatwo przekształcających się w miotacze ognia, o tem, że ich przemysł chemiczny znacznie przekroczył produkcję przedwojenną i że Niemcy pod względem chemikalji zajmują pierwsze miejsce wśród narodów.

Co do innych państw mówca konstatuje, że przemysł chemiczny niemiecki nie rozwija się jednak w tak szybkim tempie, jak przemysł ten w Stanach Zjednoczonych i przypomina, że Ameryka nie jest skrępowaną żadną międzynarodową umową w sprawie wojny chemicznej i że broń chemiczna nie jest tam traktowana wrogo. Anglja i Włochy są, zdaniem mówcy, w stanie prowadzić wojnę środkami chemicznemi, co zaś do Rosji Sowieckiej i Japonji to te państwa również robią przygotowania w tym kierunku.

(La Suisse, Geneve, 11.XII.29).

NIEMCY.

Trujący gaz w Berlinie.

W lipcu r. z. robotnicy przeprowadzając rurociąg dla gazu świetlnego na Barstrasse w Wilmersdorfie pod Berlinem, poczuli raptem łzawiący gaz w tak silnym stopniu, iż musiano przerwać pracę. Zawezwana straż ogniowa znalazła pewną ilość ampułek z bromoacetonem.

Potem wyjaśniło się, że w Wilmersdorfie podczas wojny światowej, znajdowała

się fabryka ćwiczebnych ampułek drażniących, których znaczna ilość, jako uszkodzonych, została zakopana właśnie w tem miejscu, gdzie prowadzono roboty ziemne dla rurociągu.

(Die Gasmaske, Heft 5/1929).

Zatopiony gaz bojowy i opinja prof. Dr. Jul. Meyer'a.

Zeitschrift für das gesamte u. Sprengstoffwesen Nr. 12/1929, podaje opinję prof. Dr. Jul. Meyer'a z Wrocławia o luizycie. Powodem do tego była następująca notatka gazety, Schesische Zeitung Nr. 554 z dn. 30/X.29 r. o zatopionym gazie:

„Kilka dni temu w odległości 200 klm. od Liverpool'u zatopiono cztery ogromne metalowe skrzynie, w których znajdowały się żelazobetonowe butle z groźnym gazem trującym „Luizyt". Gaz ten został znaleziony w piwnicy pewnep fabryki chemicznej, gdzie go przechowywano od czasów wojny światowej.

Luizyt jest pochodzenia amerykańskiego, został on odkryty w 1917, przez Louis'a, profesora nowo-orleańskiego uniwersytetu i pod jego kierownictwem był produkowany w wielkich ilościach, na zamówienie amerykańskiego Głównego Dowództwa. Użycie tego gazu jednak było zakazane przez prezydenta Stanów Zjednoczonych. Ilość zatopionego gazu mogłaby zniszczyć około dwuch miljonów ludzi".

Prof. Dr. Jul. Meyer komentuje tę wiadomość następująco:

„W sprawie notatki o zatopionym gazie (Schlesische Zeitung N. 554) z dn. 30.X 1929 r.) pozwalam sobie zaznaczyć, że chemiczny środek „Luizyt" będący B-Chlorowinilodwuchloroarsiną, był odkryty w 1916 r. przez niemieckiego chemika Johana Thiela, ówczesnego profesora uniwersytetu w Strasburgu i zbadany pod względem jego chemicznych i fizjologicznych właściwości. Prawie jednocześnie H. Wieland i A. Bloermer z Monachjum, badali ten związek chemiczny pod względem jego własności bojowych; w roku 1919 wiedeński chemik W. Dafert, również pracował też nad tym związkiem. Okazało się jednakże, że ten środek chemiczny mniej nadawał się do celów bojowych, niż naprzykład tak zwany „zielony" lub „żółty krzyż", których działanie było bardziej skuteczne.

Amerykański chemik kapitan Lee Lewis, wykrył i zbadał ten związek chemiczny dopiero po wojnie. Z początku amerykanie przesadnie dużo spodziewali się po tej „rosie śmierci", lecz oczekiwania te nie sprawdziły się i dlatego też wkrótce potem produkcja tego związku została zaniechana. Zatopione skrzynie z gazem bojowym zawierały właśnie jedynie nieznaczne pozostałości tego związku, które doświadczony chemik mógłby bez obawy dla życia przerobić na nieszkodliwe produkty. Amerykańskie i angielskie gazety, prześcigały się w swoim czasie w opisywaniu skutecznych właściwości tego związku".

Pokojowe zastosowanie chemji bojowej. Walka amerykańskich banków z bandytami.

Z chwilą wprowadzenia przez banki amerykańskie pancernych samochodów dla przewożenia pieniędzy, bandyci powrócili do dawnych sposobów rabunku, mianowicie: elegancko ubrani rabusie wchodzili do banku, dobywali rewolwery, z okrzykiem „ręce do góry" i teroryzowali urzędników i interesantów, zabierali gotówkę i odjeżdżali luksusowemi samochodami. Cała akcja trwała zaledwie kilka minut. Obecnie banki zaczęły bronić się, używając w tym celu gaz łzawiący, który umieszczono w zachowanych zbiornikach około okienek. Za naciśnięciem odpowiednich guziczków, gaz w wielkich ilościach momentalnie zapełnia salę.

Photos International Newsreel (Die Woche Nr. 4/1930).

Pierwszy moment napadu: bandyci wchodzą do banku z okrzykiem — „ręce do góry"!

ŁOTWA.

Obrona przeciwgazowa Rygi.

„Krasnaja Zwiezda" komunikuje, że płk. inż. Irbe opracował i przedłożył w ministerjum wojny plan obrony przeciwgazowej miasta Rygi. W planie przewidziane są place, kanalizacja przystosowana do wsiąkania i neutralizowania gazów, schrony przeciwgazowe, balony z zgęszczonym powietrzem i tlenem. Kilkakrotnie były też przeprowadzone próby maskowania miejscowości.

„Rozbrojenie chemiczne" — Dr. Herbert Lewinstein.

(Chemistry and Industry — Journal of the society of chemical industry, London N. 6/1930).

Autor — prezes stowarzyszenia inżynierów chemików w Manczesterze, zdecydowany zwolennik broni chemicznej, jako broni skutecznej, taniej, humanitarnej i dającej się łatwo uruchomić, nie wierzy aby zakaz wojny chemicznej był przestrzegany w przyszłych zbrojnych konfliktach.

Wojna, zdaniem autora, nie jest wynikiem złej natury ludzkiej, lecz powstaje wskutek skomplikowanej budowy społeczeństwa, wskutek współzawodnictwa narodów. Pakt Kellogg'a wyklucza wojnę, jako narzędzie polityki międzynarodowej, jednakże Rosja Sowiecka i Chiny, sygnatarjusze tego Paktu, mieli zatarg zbrojny, a Anglja była zaangażowana w Palestynie. W rzeczywistości od końca wojny światowej nie upłynął ani jeden rok, aby któryś z białych narodów nie użył lub nie groził siłą.

W 1919 r. był zatarg Stanów Zjednocz. A. P. z Haifi i Anglji z Amanullachem. W 1920 r. wojno Polski z Rosją Sowiecką, Irakiu z W. Brytanją, Polski z Litwą. W 1921 r. była walka Jugosławji z Albanją, a W. Brytanja tłumiła powstanie w Palestynie. W 1921 — 1922 wojna Turcji z Grecją. W 1924 — 26 powstanie Riffenów przeciwko Francji i Hiszpanji. W 1925—27 Francja była zaangażowana w Syrji, a Grecja walczyła z Bułgarją i Boliwja z Paragwajem. W 1929 wojna Rosji Sowieckiej z Chinami i bunt Arabów w Palestynie.

Demonstracje zbrojne: 1923 r. na Korfu, 1923—24 w Egipcie, 1927—1928 w Nicaragua. Z tego widać jak trudno przy obecnej organizacji narodów uwierzyć, że możliwość wojny jest wykluczona lub też usunięta na dłuższy czas.

Wniosek: „W przyszłości rozbrojowej będzie łączyło się nietylko ograniczenia ilości okrętów bojowych, lecz także ilości żołnierzy, rezerw i materjałów wojennych. Z chwilą wybuchu wojny, pierwszą troską będzie powiększenie sił tej ograniczonej broni w możliwie najkrótszym czasie, lecz na zbudowanie okrętu trzeba miesięcy. I taka właśnie sytuacja zmusi do użycia broni chemicznej, która może być w bardzo krótkim czasie uruchomione, bez dział, bez pocisków. Takiej możliwości nie wolno przeoczyć".

„Jak mogła Liga Narodów albo Waszyngtońska konferencja udzielić błogosławieństwa, lub oddać pierwszeństwo materjałom wybuchowym o wysokiej sile niszczącej dla rozrywania ludzi na kawałki?" — jest niezrozumiałem dla autora, ponieważ celem wojny jest nie zabijanie wroga, nie niszczenie jego kolei żelaznych, zabudowań, fabryk i miast, lecz tylko złamania jego oporu, wytworzenia takiego stanu umysłu, który zmusi go do przyjęcia warunków pokoju.

Pozatem, autor propaguje konieczność prowadzenia intensywnych prac naukowo-badawczych w dziedzinie broni chemicznej i jest zdania, że Anglja ratyfikuje protokuł genewski z okazji wojny chemicznej, lecz z zastrzeżeniami podobnemi do francuskich.

Z życia i z prasy.

WACŁAW G. ŚLEDZIŃSKI.

PRASA O TYGODNIU P. C. K.

„Najlepszą propagandą każdego przedsięwzięcia jest reklama, a najlepszą reklamą — prasa". Tak powiedział pewien mędrzec amerykański, w kraju gdzie reklama jest u szczytu doskonałości. Przedsiębiorcy prywatni, czy też większe instytucje próbują wciąż jakichś nowych środków reklamowych, aby wzbudzić w ludziach zainteresowanie. Tak więc naprzykład, pewna amerykańska fabryka drutu, aby wykazać jego moc, na wysokości 50 metrów zawiesiła człowieka, który wisiał z odstępami 30-to minutowemi. Ale nie tylko w Anglji, Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej czy wreszcie we Francji, gdzie nad wszystkimi innemi państwami przoduje reklama, nowoczesne te sposoby są znane. Także i u nas w Polsce zaprowadzane są najnowsze środki reklamowe. Wystarczy gdy powiemy, że mogliśmy być świadkami reklamy, polegającej na pisaniu „na niebie" przy pomocy specjalnego dymu wydzielającego się z samolotu. Należy ona do wynalazku ostatnich lat.

Ale jednak pomimo, że te wszystkie żywe, ruchome, podziwiające środki propagandy są stosunkowo bardzo drogie, to jednak propaganda prasowa, śmiało możemy powiedzieć — góruje!

Ostatni „Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża", jak i każde poprzednie — opierał się głównie na propagandzie prasowej, jako na najpotężniejszym środku reklamy. Propagować cel, pracę i zadania Czerwonego Krzyża czy innych podobnych instytucyj humanitarnych przy pomocy odczytów, pogadanek i t. p., a nawet pokazów jest korzyścią wielką, ale jednak i tu powiemy: propaganda prasowa górą!

Tydzień P. C. K. rozpoczął się w 1-ym dniu czerwca, a już na kilka dni wcześniej rozniesiono wieści na cały obszar Rzeczypospolitej, hen poza granice — „Tydzień P. C. K."! A to wszystko dzięki propagandzie prasowej — propaganda prasowa górą!

Ani jedno wydawnictwo nie umilkło, ani jedno pismo nie pozostało bez zamieszczenia dłuższego, krótkiego artykułu, choćby wzmianki, telegramy — Tydzień P. C. K.!

Jak wspaniale przedstawia się pamiątkowy album „Wielkiego Tygodnia Polskiego Czerwonego Krzyża", zawierający propagandę prasową, przeprowadzoną przez Centralę - Zarząd Główny, Okręgi, Oddziały i Koła, poświadczą poniższe słowa.

Na wstępie znajdują się artykuły i wzmianki propagandowe, zamieszczane z ramienia Zarządu Głównego.

Ogólnie, choć trochę myślnie, bo nawet przypisując Henrykowi Dunant'owi założenie PCK., szkicuje w kilku słowach „Przegląd Katolicki" dzieje powstania Czerwonych Krzyży i Polskiego Czerw. Krzyża, dalej krótki lecz treściwy artykuł zamieszczony w „Głosie Ludu", Warszawa, kończący się słowami: „Wszyscy jesteśmy rycerzami Rzeczypospolitej, stoimy na straży dobra Państwa, wszyscy gotowi do przelania krwi własnej dla Ojczyzny w chwili katastrofy — a kto w danej chwili rany leczyć nam będzie? — tylko Polski Czerwony Krzyż!..."

Następnie artykuł w „Rzeczpospolicie", potem w miesięczniku „Rodzina Polska", gdzie między innemi, mówi: „Wszystko, cokolwiek Polski Czerwony Krzyż podejmuje, opiera się na jego haśle — „Miłuj Bliźniego. Wszystko, cokolwiek podejmuje — w imię Chrystusa i Jego potężnych słów — Miłuj Bliźniego"...

Zobaczymy dalej wiele artykułów i wzmianek w „Ekspresie Porannym”, „Kurjerze Czerwonym”, „Kurjerze Warszawskim”, „Polsce”, w „Polsce Zbrojnej”, „Gazecie Warszawskiej”, „Gazecie Polskiej”, w „Kurjerze Porannym”, w „Dniu Polskim” i innych, a wszędzie z jaknajprzychylniejszym wyrażeniem się o Tygodniu.

To też przez to samo znać, że prasa polska bez względu na swoje poglądy polityczne, wyrażenie o Polskim Czerwonym Krzyżu ma jaknajlepsze. A wynika to choćby z tego, że nigdzie, nawet jedno słowo nie jest wypowiedziane przeciw P. C. K-owi.

Po kilkudziesięciu artykułach i wzmiankach wstępu do dalszych Okręgów i Oddziałów, propaganda prasowa Zarządu Gł. i Okręgu Warszawskiego kończy się artykułem w dzienniku „Unja”, gdzie autor ma nadzieję, że do wykonania całego, szerokiego programu wydatnie przyczyni się zorganizowany „Tydzień”.

Przechodzimy do Okręgu Łódzkiego, który to propagandę prasową tak dalece poprowadził, że nawet niektóre pisma, jak „Gazeta Radomskowska”, „Przegląd Radomskowski” — całkiem poświęcone były Tygodniowi. „Łódzkie Echo Wieczorne” w dłuższym artykule, w samym już tytule woła: „Wszyscy, którzy miłują — dla wszystkich, którzy cierpią”, a następnie „Hasło Łódzkie” w tytułach artykułów nawołuje: „Wspierajcie dzieło miłosierdzia!” „Pomóżcie bliźnim i sobie!” „Wpisujcie się na członków Czerwonego Krzyża” i t. p.

Dalej niemniej starannie propagandę prasową poprowadził Okręg Wielkopolski, a następnie Pomorski.

Wielką pracą propagandową popisuje się Okręg Kielecki, potem Białostocki, Lubelski, Kaliski i Krakowski. Mniej, a jednak z wielką starannością propagowały przez prasę Tydzień Okręgi: Wołyński, Wileński i w końcu Śląski.

I tylko dzięki prasie, która jest wielką potęgą współczesną, cała Polska przejęta była pracą, jaką wykazał się Polski Czerwony Krzyż w swym „Tygodniu” i to właśnie winno być dla całego narodu polskiego bodźcem w krzewieniu humanitarnych haseł i wykazywaniu konkretnej pomocy tej wielkiej Instytucji.

Tym wszystkim, którzy dołożyli ręki do Dzieła i Czynu miłosierdzia, tym wszystkim, którzy z okazji Tygodnia propagowali przy pomocy Prasy polskiej — najczystsze ideały Polskiego Czerwonego Krzyża — zasługa honorowej sprawy, dla dobra ludzkości.

Górą prasa!

Podręcznik **„Technika Walki Chemicznej”**. Nakładem Szkoły Gazowej wyszedł z druku podręcznik „Technika Walki Chemicznej”, opracowany przez Dyrektora Napk i Wykładowcę Szkoły Gazowej, mjr. Sypniewskiego Bronisława.

Podręcznik ten rozkazem Pana II Wiceministra Spraw Wojskowych za L. 6545/Szk./29. zezwolony został do użytku służbowego w oddziałach i szkołach wojskowych.

Podręcznik ten posiada 300 stronic druku i 57 rysunków, przyczem 10 tablic pocisków i sytuacyj bojowych wykonano w różnych kolorach.

Cena podręcznika wynosi 12 zł. za 1 egz. Przy zamówieniach od 3 wgórę kosztów przesyłki nie dolicza się. Przy wysyłaniu 1 egz. dolicza się koszty przesyłki w kwocie 1 zł. 85 gr., przy 2 egz. — 2 zł. 10 gr. Zamówienia kierować do Szkoly Gazowej w Warszawie (Marymont).

Nakład podręcznika jest ograniczony, tak że tylko wcześniejsze zamówienia będą zrealizowane.

Rabaty: 1000 egz. — 40%, 500 egz. — 30%, 250 egz. — 25%, 100 egz. — 20%.

Dział Urzędowy Zarządu Głównego P. C. K.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ
ZARZĄD GŁÓWNY
L. 4185.
W sprawie kursu z gazoznawstwa i umundurowania drużyn ratowniczych.

Warszawa, dnia 10 czerwca 1930 r.

Do
Zarządu Okręgu (15-tu) Polskiego Czerwonego Krzyża.

PISMO OKÓLNE.

Uprzejmie przypominamy i polecamy pamięci treść okólnika tutejszego Nr. 394 z dn. 21.I.1930. w sprawie kursu z gazoznawstwa dla instruktorów głównych drużyn ratowniczych PCK. w Szkole Gazowej na Marymoncie w jesieni r. b. Prosimy uważać termin 1. VIII. r. b. zgłoszeń kandydatów za bezwzględnie prekluzyjny.

Zarazem prosimy również o definitywne odpowiedzi w sprawie umundurowania drużyn ratowniczych, L. tut. okólna 2659 z dnia 29.IV.1930 r. ze strony tych Zarządów Okręgowych, które do dnia 1.VI.30 r. odpowiedzi swych nie nadesłały. Z dniem 1.VII.30 wzór zostanie ostatecznie w Zarządzie Głównym ustalony i przesłany do zaopinjowania specjalistom. Odpowiedzi do dn. 1.VI.30 r. nadesłały tylko 3 Okręgi: Krakowski, Kielecki i Białostocki.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ
ZARZĄD GŁÓWNY
L. 4061.
W sprawie książki p. t. „Wojna chemiczna na lądzie i morzu i związane z nią zagadnienia służby lekarskiej".

Warszawa, dnia 11 czerwca 1930 r.

Do
Zarządu Okręgu Polskiego Czerwonego Krzyża.

PISMO OKÓLNE.

Dzieło wyżej wymienione możemy polecić dla pp. lekarzy, zarówno P. C. K., jak dla tych pp. lekarzy powiatowych i samorządowych, którzy przeszli kursa z gazoznawstwa o wyższym poziomie w Warszawie i służą swą łaskawą współpracą z P. C. K.

Książka licząca 373 str. druku, z wieloma rycinami, może też być również b. przydatną dla instruktorów głównych drużyn ratowniczych P. C. K.

Z zamówieniami prosimy zwracać się bezpośrednio do Składnicy L. O. P. P. Warszawa, ul. Długa 50.

ODPIS.

„WOJNA CHEMICZNA NA LĄDZIE I MORZU I ZWIAZANE Z NIĄ ZAGADNIENIA SŁUŻBY LEKARSKIEJ" — VEDDER i WALTON.
Wydanie L. O. P. P. w tłumaczeniu polskim.

Książka powyższa obejmuje wiadomości, jakie lekarze wojskowi powinni posiadać w tak ważnej dziedzinie jak obrona przeciwgazowa i ratownictwo zagazowanych.

W pierwszej części treściwie ujęta została historja wojny chemicznej, klasyfikacja środków bojowych, poszczególne własności gazów oraz zbiorowa obrona przeciwgazowa w polu. W drugiej części omówiona jest organizacja służby sanitarnej, leczenie i transport zagazowanych oraz leczenie późniejszych następstw zatruć gazowych i cierpień dróg oddechowych zapomocą chloru.

Jako uzupełnienie treści dodane są tablice, ilustrujące poszczególne działy, jak, również tablica ciężarów atomowych i zamiany dla gazów.

Treść cała ujęta w nader przystępną formę, redagowana przez ppłk. dr. S. Przychockiego z Wojskowego Instytutu Przeciwgazowego, czyni tę książkę nader cennym uzupełnieniem wydawnictw

dotyczących terapji zagazowanych z jednej strony, z drugiej zaś strony dajc możność osobom, interesującym się zagadnieniami wojny gazowej i bojowych środków chemicznych, do znacznego pogłębienia posiadanej wiedzy.

Do nabycia w Składnicy Zarządu Gł. L. O. P. P. Długa 50, I p., tel. 204, i w księgarniach.

Cena egzemplarza oprawionego w płótno . . . 18 zł.

„ „ w okładce skoroszytowej. . . 15 zł. 50 gr.

UWAGA: Przy większych zamówieniach Składnica udziela rabatu od 10 do 20%.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ
PREZYDJUM
KOMITETU GŁÓWNEGO
L. 4497.

Warszawa, dnia 23 czerwca 1930 r.

W sprawie wyborów do Prezydjum Komitetu i Zarz. Gł. P. C. K.

Do
Zarządu Okręgu Polskiego Czerwonego Krzyża.

Prezydjum Komitetu Głównego Polsk. Czerw. Krzyża zawiadamia, że na posiedzeniu Komitetu Gł. PCK. w dn. 21 czerwca r. b. zostały dokonane wybory do Prezydjum Komitetn Gł. i Zarządu Gł., które dały wynik następujący:

Do Prezydjum Komitetu Gł. zostali wybrani:

1) na Prezesa Komitetu Gł. — p. hr. Henryk Potocki.
2) „ Viceprezesa „ „ — p. inż. Włodzimierz Kryński.
3) „ Sekretarza Generaln. — p. Anna Paszkowska.

Do Zarządu Głównego zostali wybrani:

1) na Prezesa Zarządu Gł. — p. Ludwik Darowski, b. Minister Pracy i Opieki Społecznej.
2) „ Viceprezesa „ „ — p. Józef Wielowieyski, b. Poseł Rzeczyposp. Pol. w Bukareszcie.
3) „ Skarbnika „ „ — p. hr. Władysław Jezierski.
4) „ Szefa Sanitarnego — p. dr. Czesław Wroczyński.
5) „ Członka Zarządu Gł. — p. hr. Marja Tarnowska.
6) „ „ „ „ — p. sędzia Bolesław Kozłowski.

Sekretarzem Zarządu Gł. w myśl § 42 pkt. 1 statutu jest Sekretarz Generalny P.C.K. Prosimy o powyższem powiadomić wszystkie Oddziały Okręgu.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ
ZARZĄD GŁÓWNY
L. 4516.

Warszawa, dnia 25 czerwca 1930 r.

W sprawie należności z tytułu udziałów w kosztach Wystawy w Poznaniu.

Do
Zarządu Okręgu Polskiego Czerwonego Krzyża

PISMO OKÓLNE.

Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża powiadamia Zarząd Okręgu, że na posiedzeniu w dn. 21 b. m. powziął uchwałę, by Okręgi ściągnęły od Oddziałów należności z tytulu udziałów w kosztach Wystawy w Poznaniu.

Wobec powyższego Zarząd Gł. P. C. K. zawiadamia, że z tytułu opłat na urządzenie Wystawy Okręg dłużny jest zł.

Kwotę powyższą należy ściągnąć od zalegających z opłatami Oddziałów wg. ustalonej przez Zarząd Okręgu repartycji.

Po uzyskaniu tych pieniędzy należy je przeznaczyć na zakup materjałów pogotowia sanitarnego.

Zarząd Gł. PCK., jednocześnie powiadamia, że wymieniona wyżej suma nie obciąża nadal rachunku Zarządu Okręgu w Zarządzie Gł. PCK. i jest skreśloną.

1.	Okr. Białostocki. .	zł.	537.50	7.	„ Poleski . . .	zł.	250.—
2.	„ Kaliski . . .	„	150.—	8.	„ Pomorski. . .	„	325.—
3.	„ Kielecki . . .	„	600.—	9.	„ Śląski	„	2110.—
4.	„ Krakowski . .	„	747.50	10.	„ Warszawski .	„	2615.—
5.	„ Lubelski. . .	„	825.—	11.	„ Wielkopolski .	„	3530.—
6.	„ Lwowski. . .	„	940.—	12.	„ Wołyński. .	„	787.50
					Razem	zł.	13417.50

POLSKI CZERWONY KRZYŻ
ZARZĄD GŁÓWNY
L. 4333.
W sprawie nadsyłania wniosków i uwag, dotyczących zmian statutu.

Warszawa, dnia 25 czerwca 1930 r.

Do
Zarządu Okręgu Polskiego Czerwonego Krzyża.

PISMO OKÓLNE.

Zarząd Główny Pol. Czerw. Krzyża podając do wiadomości poniżej zamieszczoną uchwałę Komitetu Gł. z dn. 28 maja r. b. w sprawie wniosków o zmiany w statucie PCK., ma zaszczyt prosić Zarząd Okręgu o nadsyłanie wniosków względnie uwag swoich, dotyczących zmian statutu, w terminie do dnia 1 czerwca 1931 r.

Zarząd Główny uprzejmie nadmienia, że wnioski o zmianę statutu winny być odpowiednio umotywowane, z wyraźnem zaznaczeniem korzyści, jakie mogą być osiągnięte dla organizacji PCK. przez wprowadzenie rzeczonych zmian statutowych.

Wyciąg z protokułu posiedzenia Komitetu Gł. PCK. z dn. 28. V. 1930 r. pkt. 5:

„Ad. 5. Wniosek Okręgu Krakowskiego PCK. o zmianę statutu w kierunku nadania osobowości prawnej wszystkim Okręgom i Oddziałom PCK. — referuje sędzia B. Kozłowski. Wniosek uzasadnia delegat Komitetu Okręgu Krakowskiego mecenas Szado. Nad wnioskiem wywiązała się dłuższa dyskusja, w której zabierali głos pp. hr. Potocki, Prezes Fiedler, M. Ulrichsowa, Meissner, Kryński i Chrzanowski. Na wniosek p. Ulrichsowej, uzupełniony przez sędziego Chrzanowskiego, uchwalono:

a) wniosek Okręgu Krakowskiego o zmianę statutu przekazać do Komisji Organizacyjno-Prawnej Komitetu Gł., w celu rozważenia go i zaopinjowania,
b) wyznaczyć jeden rok czasu, licząc od dnia 1 czerwca 1930 r., na składanie wszelkiego rodzaju poprawek i uwag do statutu PCK., które w miarę napływania przekazywać również do Komisji Organizacyjno-Prawnej Komitetu Gł., w celu rozpatrzenia i zaopinjowania ich, łącznie z wnioskiem Okr. Krakowskiego, jako całość proponowanych zmian statutowych, poczem zaznajomić wszystkie Okręgi z proponowanemi poprawkami statutu i opinją Komisji, w celu wypowiedzenia się co do proponowanych zmian".

POLSKI CZERWONY KRZYŻ
ZARZĄD GŁÓWNY
Nr. 4305.
W sprawie nadsyłania sprawozdań z Tygodnia PCK. w 1930 r.

Warszawa, dnia 30 czerwca 1930 r.

Do
Zarządu Okręgu Polskiego Czerwonego Krzyża.

Zarząd Główny PCK. przesyła w załączeniu egz. Okólnika Nr. 18 i szt. szematów sprawozdań z Tygodnia w 1930 r. i prosi o jaknajszybsze rozesłanie do podległych Oddziałów.

Jednocześnie prosimy o dopilnowanie, aby Oddziały zwróciły wypełnione szematy we właściwym czasie.

Prosimy Zarząd Okręgu o nadesłanie nam ze swej strony swoich uwag i spostrzeżeń.

Zał. ___

wysłano	do	Okr.	Białostockiego	16	okólników	i 32	szematów	do sprawozdań
„	„	„	Kaliskiego	7	„	14	„	
„	„	„	Kieleckiego	23	„	46	„	
„	„	„	Krakowskiego	22	„	44	„	
„	„	„	Lwowskiego	57	„	114	„	
„	„	„	Lubelskiego	11	„	22	„	
„	„	„	Łódzkiego	18	„	36	„	
„	„	„	Poleskiego	7	„	14	„	
„	„	„	Podlaskiego	17	„	34	„	
„	„	„	Pomorskiego	22	„	44	„	
„	„	„	Śląskiego	20	„	40	„	
„	„	„	Wielkopolsk.	59	„	118	„	
„	„	„	Wileńskiego	9	„	18	„	
„	„	„	Warszawskiego	27	„	54	„	
„	„	„	Wołyńskiego	7	„	14	„	

POLSKI CZERWONY KRZYŻ
ZARZĄD GŁÓWNY
L. 4305.

Warszawa, dnia 28 czerwca 1930 r.

W sprawie nadsyłania sprawozdań o „Tygodniu“

OKÓLNIK Nr. 18.

Do
Zarządów Okręgów i Oddziałów Polskiego Czerwonego Krzyża.

Zarząd Główny P. C. K. przesyła w załączeniu dwa egzemplarze szematu sprawozdania z przebiegu Tygodnia P. C. K. w 1930 r., z których jeden, szczegółowo wypełniony, należy przesłać do Zarządu Gł. za pośrednictwem Okręgu, w terminie do dnia 1 sierpnia 1930 r.

Pozwalamy sobie uprzejmie prosić o dokładne i rzeczowe wypełnienie załączonych formularzy, zwłaszcza rubryk 9 i 10, gdyż dostarczono nam uwagi, spostrzeżenia i wnioski będą poddane bardzo szczegółowemu rozważeniu, dla wykorzystania uzyskanych doświadczeń w roku przyszłym.

Załącznik.

ODDZIAŁ POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA
w .... Okręg ....

Sprawozdanie z Tygodnia P. C. K. w 1930 r.

1. Tydzień P. C. K. odbył się w okresie od dn. .... do dn. ....
i był przeprowadzony w miastach ....
oraz gminach ....

2. **Liczba członków P. C. K.:**

	przed Tygodniem	po Tygodniu
dożywotnich		
rzeczywistych		
wspierających		

3. **Wyniki finansowe:**

	Dochody brutto	Wydatki
a) zbiórka uliczna		
b) listy ofiar		
c) ofiary instytucyj		
d) nalepki na okna		
e)		
f)		
g)		
II. Imprezy:		
a) przedstawienia		
b) koncerty		
c) popisy sportowe		
d) zabawa ogrodowa		
e) loterja		
f)		
g)		
III. Różne:		
a)		
b)		
c)		

verte

4. Liczba osób czynnych podczas Tygodnia:

   a) płatnych . . . .
   b) bezpłatnych . . . .

5. Przeprowadzona propaganda prasowa: (wymienić pisma, w których były zamieszczone artykuły, komunikaty i t. p., oraz załączyć wycinki)

6. Własne wydawnictwa Oddziału (podać nakład i załączyć wzory wszystkich wydanych afiszów, ulotek, odezw, broszur i t. p.)

7. Organizacja Tygodnia (podać opis przebiegu Tygodnia, możliwie szczegółowo)

8. Podać nastrój społeczeństwa w stosunku do P. C. K. podczas Tygodnia (w razie wyniku niepomyślnego, podać, jakie przyczyny złożyły się na to)

9. Materjał propagandowy przygotowany przez Zarząd Gł., czy był dostateczny i co należałoby przygotować na 1931 rok i jakich materjałów propagandowych z podanych w piśmie z dn. 18.III.30 r. nie należałoby wydawać.

10. Uwagi i spostrzeżenia Zarządu Oddziału nie ujęte w sprawozdaniu.

Prezes Oddziału:

m. p. **Skarbnik:**

...., *dnia*.. *1930 r.*
(miejscowość) (data)

UWAGA: W razie braku miejsca na wpisanie podanych punktów, należy przypinać załączniki do arkusza sprawozdawczego.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ
ZARZĄD GŁÓWNY
L. 4473.
W sprawie nadsyłania sprawozdań rachunkowych przez Okręgi i Oddziały P. C. K.

Warszawa, dnia 24 czerwca 1930 r.

Do
Zarządu Okręgu Polskiego Czerwonego Krzyża.

W wykonaniu § 51 pkt. 2 statutu PCK.— Zarząd Gł. Polskiego Czerwonego Krzyża opracował instrukcję rachunkowo - budżetową dla Okręgów i Oddziałów PCK., prosząc o ścisłe jej zastosowanie. W szczególności Zarząd Gł. pismem okólnem L. 6892 z dn. 3.I.30 r. prosił Zarządy Okręgów o nadesłanie zestawień sprawozdań rachunkowych i bilansów za rok 1929 z Oddziałów całego Okręgu oraz budżetów Okręgów na r. 1930, obejmujących zestawienie budżetowe wszystkich Oddziałów danego Okręgu oraz budżet samego Okręgu.

Zalecenia Zarządu Gł. PCK, nie zostały jednak całkowicie i należycie wykonane, gdyż nadesłany materjał nie obejmował wszystkich Oddziałów lub sporządzony był niezgodnie z instrukcją i nadesłany został w wielu wypadkach z opóźnieniem, a wskutek tego nie mógł być przez Zarząd Gł. PCK. w roku bieżącym zużytkowany i wykazany w rocznem sprawozdaniu PCK.

W myśl wyżej wymienionego pisma, sprawozdania i bilanse ogólne Okręgów za r. 1929, oraz budżety na r. 1930 zawierać powinny prócz własnych dokonanych prac (sprawozd., bilans) lub zaprojektowanych zamierzeń (prelim. budż.)—również prace i zamierzenia wszystkich poszczególnych Oddziałów, tworząc dopiero wtedy przejrzystą całość i dając odźwierciadlenie stanu finansowego Okręgu PCK.

Przesłanie tylko ogólnych sum, bez oddzielnego wykazania danych, odnoszących się do poszczególnych Oddziałów i do Okręgu, jako takiego, uniemożliwia analizę sprawozdań, bilansów i budżetów.

Nieliczne tylko Okręgi, a szczególniej Białostocki, Łódzki i Śląski, rozumiejąc należycie swoje zadania i uprawnienia (art. 35 statutu) nadesłały powyższe prace w należytym ujęciu i układzie, inne zaś nadesłały materjał do zestawień niekompletny i bez należytej, uprzedniej analizy ze strony Okręgu. Świadczy o tem szereg niedokładności i nieścisłości, zauważonych w materjałach poszczególnych Oddziałów, za wyjątkiem Oddziału w Sosnowcu który nadesłał bezpośrednio Zarządowi Gł. P. C. K. wzorowo opracowany materjał.

Przechodząc do poszczególnych działów materjałów, zauważa się co następuje:

a) **Sprawozdania kasowe**. Nie wykazano pozostałości z roku 1928. W sprawozdaniach za r. 1929 ilość członków przeważnie nie została podana i zróżniczkowana, lub jest niewystarczająca (35—25—30). Subwencja i zasiłki, a w szczególności, jeśli przeznaczone były na cele specjalne, powinny być dokładnie oznaczone. Różne wpływy nie zróżniczkowane, lub znajdują odpowiedniki w niewłaściwych pozycjach rozchodowych (tydzień, imprezy i t. p.).

Administrowane przedsiębiorstwa (instytucje własne) w nieznacznej tylko liczbie mają swoje oddzielne sprawozdania i preliminarze. „Inne wpływy“ powinny być szczegółowo podane. Uwidocznianie w sprawozdaniach operacji bankowych (podejmowanie pieniędzy lub wpłacanie tytułem wkładu) jest niewłaściwe. Daje się stwierdzić fakt, że wiele Oddziałów, bardzo nawet zasobnych, nietylko w roku ubiegłym zupełnie nie wykazały wydatków na zasadniczą programową pracę, jaką jest należyte przygotowanie pogotowia sanitarnego, szczególnie drużyn ratowniczych, lecz i w budżecie na r. 1930, pomimo wytycznych, zawartych w piśmie okólnem Zarządu Gł. PCK. Nr. 5063 z dn. 18.X.1929 roku wstawiły na ten cel nikłe tylko kwoty.

Wydatki na urządzenie tygodnia i imprez bardzo często są zbyt duże i niewspółmierne do osiągniętych rezultatów. Wydawnictwa Zarządu Gł. PCK. nie są prenumerowane przez większość Oddziałów. Koszta administracyjne zazwyczaj bardzo duże i nie stojące w żadnym stosunku do wykonanej działalności oddziałów; nadmienić przytem należy, że koszty administracyjne, związane z prowadzeniem przedsiębiorstw lub instytucji, obciążać powinny budżet właściwego przedsiębiorstwa. Odsetki dla Okręgów, pomimo dużych pozostałości gotówkowych, sądzić należy, nie zostały w r. 1929 od większości oddziałów przez Okręgi pobrane, jak świadczą o tem sprawozdania, lub też obliczone zostały w wysokościach niewłaściwych (winno być 15%).

Pożądane jest uwidocznienie, od jakiej kwoty wpływów obliczone zostały odsetki dla Okręgów. „Wydatki inne“ stanowią znaczne nieraz kwoty bez ich bliższego wyjaśnienia, lub poczynione zostały na cele, nie objęte zadaniami PCK. (zasiłki osobom prywatnym), lub też na cele pośrednio tylko z akcji PCK. wypływające (np. dożywianie dzieci, pomoc opałowa dla biednej ludności i t. p.).

Pozostałości na rok 1930 wyprowadzone częstokroć nieprawidłowo, np. sumy złożone do banku wykazane jako „inne wydatki", pomniejszają tym faktyczną pozostałość, lub też jako pozostałość wykazany jest cały majątek oddziału (inwentarze, magazyny i t. p.).

W Związku z tem pozostałość gotówkowa sprawozdania jest niezgodna z pozostałością gotówkową, wykazaną w bilansie (kasa, banki).

a) **Budżet.** Te same uchybienia, które podkreślone zostały w sprawozdaniach, znajdują dalszą ciągłość i w budżetach oddziałów. Nie mówiąc już o niedokładnościach formalnych (brak podania ilosci i zróżniczkowania członków, bliższych wyjaśnień i określeń co do niektórych pozycji i t. p.) — budżety oddziałów na r. 1930 świadczą, że nieznaczna tylko ilość oddziałów zastosowała się do programu prac, podanego w wytycznych Zarządu Gł. PCK. (pismo Nr. 5063) na mocy uchwał Komitetu Gł. PCK., większość natomiast oddziałów, nie bacząc na względną, a często i dość dużą zasobność, pozwalającą na znaczne ożywienie działalności, ogranicza swą pracę do minimum.

c) **Bilans.** Pomimo, że szemat bilansowy opracowany został najprzystępniej i zawiera tylko kilka pozycji, niemniej jednak sporządzony został w znacznej ilości nieprawidłowo, niecałkowicie lub nieściśle.

Uwagi powyższe dotyczą materjału, opracowanego przez oddziały i nadesłanego przez Okręgi Zarządowi Gł. PCK. Nie dotyczą one materjów Okręgów bezpośrednio, gdyż sprawozdań, zestawień, bilansów i budżetów swych Oddziałów Okręgi nie nadesłały, ograniczając się do przesłania jedynie nadesłanych im przez Oddziały materjałów.

Wobec powyższego Zarząd Gł. PCK. chcąc ułatwić pracę Okręgom podaje powyższe sosstrzeżenia, celem zastosowania ich w przyszłości przy opracowaniu materjałów, nadsyłanych Okręgom przez Oddziały (Bilans za r. 1930 i budżet na 1931 r.), zwracając jednak przejrzany materjał, z zaznaczeniem spostrzeżonych w nim niedokładności.

Ponieważ budżet Stowarzyszenia PCK., bezwzględnie zbudowany być musi ściśle według wymagań § 51 pkt. 2 statutu PCK., Okręgi winny przesłać do Zarządu Gł. PCK. wszystkie materjały w terminie wcześniejszym, określenie którego Zarząd Gł. pozostawia Zarządom Okręgów. Prosimy dlatego terminy przewidziane § 22 pkt. 1 i § 39 pkt. 1 statutu uważać za ostateczne i niezbędne dla dokonania czynności władz PCK.

Jednocześnie Zarząd Gł. PCK. prosi o wydanie zarządzeń oddziałom PCK. w kierunku usprawnienia pracy. Odpisy zarządzeń, jak również terminy, w których Okręgi mogłyby przesłać Zarządowi Gł. dokładnie opracowane sprawozdania, bilanse i preliminarze budżetowe, prosimy zakomunikować Zarządowi Gł.

Z braku jakichkolwiek zgłoszeń i uwag ze strony Okręgów w sprawie szematów Okręgowych i ze względu na nadesłanie właściwych materjałów przez Okręgi, Zarząd Gł. gotów jest okazać na zgłoszenie poszczególnych Okręgów pomoc, delegując swego urzędnika, celem sporządzenia zestawień Okręgowych (budżety, sprawozdania i bilanse).

Druk.: Piotr Pyz i S-ka, Warszawa, Miodowa 8.

RÉSUMÉ.

Dr. S. Krzyczkowski — „L'Aviation Sanitaire en Pologne — son essor". L'auteur donne un aperçu des progrès de l'aviation sanitaire en Pologne et fait un bref exposé du I-er Congrès de l'Aviation Sanitaire à Paris.

Od Administracji.

Prosimy Szanownych Czytelników należność za prenumeratę wpłacać na konto w P. K. O. Nr. 10.540.

Przypominamy o zaległych należnościach i o przedpłacie na 1930 r. Roczna prenumerata wynosi 12 zł.

Do numeru niniejszego załączamy blankiet nadawczy P. K. O. konto Nr. 10.540 i prosimy o podawanie na blankiecie, kto wpłaca (adres z podaniem poczty), za co, i za jaki okres czasu.

Wpłaty do P. K. O. przy pomocy załączonego blankietu przyjmuje każdy Urząd pocztowy bezpłatnie.

Opłatę pocztową uiszczono ryczałtem.

WYDAWNICTWA i BROSZURY P. C. K. DO NABYCIA W BIURZE ZARZĄDU GŁÓWNEGO P. C. K.

Zamówienie należy kierować do Zarządu Głównego P. C. K. Wydział Propagandowo-Wydawniczy, Warszawa, ul. Smolna 6. (Tel. 235-29).

Sanitarne.

1. Organizacja Drużyn Ratowniczych 0,75 zł.
2. Organizacja i Szkolenie Sióstr pogotowia sanitarnego . . . . . . 0,80 zł.
3. Wytyczne do wykładów o pielęgniarstwie. . . . . 0,20 zł.
4. Instrukcja organizacyjna punktu odżywczego dla użytku służbowego 0,75 zł.
5. Repetitorjum z Gazoznawstwa II wyd. . . . . 3,00 zł.
6. Komplet tablic ratownictwa w obrazach. . . . . 5,00 zł.
7. Pierwsza pomoc w nagłych wypadkach . . . . 0,10 zł.
8. Zarys Higjeny Szpitalnej i Djetetyki (do użytku wewnętrznego na kursach szkolenia personelu sanitarnego dla potrzeb Pol. Czerw. Krzyża) Kpt. Dr. Stanisław Wszelaki . . . 0,50 zł.
9. Tablice orjentacyjne o gazach bojowych na użytek szkolenia personelu instruktorskiego . . . . . 2,00 zł.
10. „Zarys dziejowy bojowych środków chemicznych". - Płk. dr. Zembrzuski 0,70 zł.

Organizacyjno-propagandowe.

1. Statut P. C. K. . . . . 0,25 zł.
2. Znaczenie i Cel P. C. K. . . 0,35 zł.
3. Pod znakiem Czerwonego Krzyża... 0,20 zł.
4. Pomóż P. C. K. ratować Ciebie . . 0,20 zł.
5. Wydawnictwo Jubileuszowe P.C.K. 2,00 zł.
6. Rocznik poświęcony Kongresowi Medyc. i Farm. . . . . 2,00 zł.
7. Portret Papieża . . . . 0,25 zł.
8. Wykazy Ewidencyjne SS. Pogot. Sanit. P. C. K. (tylko dla użytku służbow.). 100 szt. . . . . 1,00 zł.
9. Plakaty na tydzień P.C.K. (na wyczerpaniu) . . . . 0,25 zł.
10. Znaczki:
    a) dla instruktorów głównych . . 5,00 zł.
    b) dla komendantów Drużyn rat. 4,00 zł.
    c) dla zastępców komen. Druż. rat. 3,50 zł.
    d) dla członków dożywotnich. . . 7,50 zł.
    e) dla członków rzeczyw. ze szpilką 0,50 zł.
    f) „ „ „ z agrafką 0,52 zł.
    g) „ „ „ z zakrętką 0,55 zł.
    h) dla członków Kół Młodz. P.C.K. 0,50 zł.
11. Opaski na karty do gry po 20 i 50 gr. (2 opaski). . . . . . . 0,02 zł.
12. Znaczki na karty członkowskie po 50 i 25 gr. za 1000 szt. . . . 2.00 zł.
13. Karty członkowskie . . . . . . 0,02 zł.
14. Znaczki P. C. K. do naklejania na podania etc. po 1 zł., 50 gr., 20 gr. i 10 gr. — 1000 szt. . . . . . . 2,00 zł.
15. Listy ofiar 1 egz. . . . . . . 0,03 zł.
16. Szyldy dla Oddziałów P.C.K. metalowe emaljowane . . . . . 25,00 zł.
17. Świadectwa dla Sióstr Pogotowia Sanitarnego P. C. K. z ukończenia kursu 1 egz. . . . . 0,15 zł.
18. Kwitarjusze . . . . 1,00 zł.

Broszury Młodzieży Czerw. Krzyża.

1. Podręcznik Ratownictwa Dr. Misiewiczówny . . . . 1,00 zł.
2. O Kołach Młodz. C. K.—K. Kujawskiego . . . . 0,10 zł.
3. Komplet druków informacyjnych (regulamin, wskazówki i ulotki) . 0,20 zł.
4. Karty do konkursu zdrowia . . . 0,02 zł.
5. Broszura o korespondencji międzyszkolnej . . . . 0,20 zł.
6. Ucieszna historyjka o Fipciu. Porazińskiej . . . . 0,80 zł.
7. Klimcia — Straszak. Porazińskiej 0,70 zł.
8. Komplet afiszy Kół Młodzieży . . 2,50 zł.
9. Rok Czynu Młodz. (na wyczerp.) 2,00 zł.
10. Czerw. Krzyż Młodzieży w Czynie (na wyczerp.) . . . . 1.00 zł.

Wydawnictwa różne.

1. Praca Samarytańska i społeczna kobiet polsk. w powstaniu styczniowem (1863 — 1864) generał Dr. Franciszek Białokur . . . . . . 3,00 zł.
2. Triolety, z wrażeń, uczuć i nastrojów L. Gajewicza pośw. P.C.K. . . 1,50 zł.
3. Zagadnienia rewizji Konwencji Genewskiej w stosunku do charakteru wojny współczesnej — Dr. Ludwik Zembrzuski płk. lek. . . . . 1.40 zł.
4. Rola kobiety w dziejach obcej i polskiej wojskowej służby zdrowia Dr. Ludwik Zembrzuski płk. lek. 1.50 zł.

Zamówienie uskutecznia się tylko za zaliczeniem pocztowem, o ile jednocześnie przy zamówieniu nie będzie wpłacona należność do P. K. O. Konto czek. 10.540.

Druk.: Piotr Pyz i S-ka, Warszawa, Miodowa 8.